Egzemplarz obowiązkowy

Pod sztandarem PZPR naprzód do nowych zwycięstw!

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 58 (3000) ROK X ŁÓDŹ, ŚRODA 10. III. 1954 R. CENA 15 GR

Robotnicza Łódź śle Zjazdowi partii *radosne meldunki* o swych osiągnięciach

Wielki, historyczny dzień naszej partii, doniosły, uroczysty dzień całego narodu. Gorące, serdeczne powitania płyną dziś do *stolicy od łódzkich* włókniarzy, od wszystkich ludzi pracy naszego województwa. Z pozdrowieniami dla II Zjazdu partii śle czerwona, włókniarska Łódź radosne meldunki o dodatkowo wyprodukowanych metrach tkanin, kilogramach przędzy, o nowej, twórczej inicjatywie przodujących robotników, o sukcesach i osiągnięciach na Wartach Zjazdowych.

W prostych, skromnych cyfrach, wyrażających Czyn Przedzjazdowy, mieszczą się głębokie uczucia przywiązania do partii — przewodniczki narodu na trudnej, lecz zaszczytnej drodze do szczęścia i dobrobytu mas. Ludzie pracy wyrażają nimi swą gotowość do dalszej walki o siłę i bogactwo ojczyzny, gotowość do realizacji zadań, które wytyczy II Zjazd PZPR.

Wysoko ponad dachami domów trzepocze czerwona chorągiew *oblana białym* światłem reflektorów. Pod nią w czworobok rozciągnięte transparenty: „Witamy II Zjazd partii" — „Daliśmy 154.242 metry tkanin ponad plan". Ofiarny jest czyn dzielnej załogi tkalni „Centrala" ZPB w Pabianicach. Gorące są serca pabianickich tkaczy. Przystroili odświętnie mury budynków fabrycznych, hale produkcyjne. Jak wiosenne kwiaty zakwitły na krosnach czerwone i niebieskie chorągiewki, *zjazdowe* proporczyki. „Załoga tkalni „C" pełni Warty Zjazdowe" — głosi czerwony transparent. Niesposób wymienić najlepszych. Wysoko przekraczają zadania dzienne zespoły *majsterskie* Wacława *Zaborowskiego*, Jerzego *Kamińskiego*, Ludwika *Szumskiego*. Na tym samym *poziomie* produkcji utrzymują się zespoły Ratajczyka, Ramisza, Zuberta, *Miłowskiego* i innych. *W Czynie Zjazdowym* załoga tkalni „C" walczy zwycięsko o pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyoddziałowym.

CORAZ LEPSZA JAKOŚĆ PRODUKCJI

Nie lada osiągnięciem może się poszczycić załoga tkalni ZPB im. Szymańskiego. Przed podjęciem zobowiązań na cześć II Zjazdu partii tkalnia planu jakościowego nie wykonywała. Obecnie plany jakościowe są wykonywane z wysoką nadwyżką.

Tkacze ZPB im. Szymańskiego już w końcu lutego wykonali swe dodatkowe zobowiązania, dając ponadplanowo 6.160 m tkanin. Obecnie cyfra ta znacznie wzrosła.

Przodują w realizacji zobowiązań: Ignacy Kaźmierczak — 122 proc. normy, Józefa Stępień — 121,2 proc. normy oraz Janina Włochyńska — 115 proc.

PRZYNOSZĄ CHLUBĘ ZAKŁADOM

Każdy oddział, każdy zespół ma swoich przodowników Czynu Przedzjazdowego. Chlubi się nimi cała załoga ZPB im. Armii Ludowej. Ich nazwiska figurują na pierwszych miejscach w gablotkach, w gazecie zakładowej, na wykazach przodujących we współzawodnictwie — pisze tow. Kisłocki.

Na honorowym miejscu w tkalni znajduje się zespół majstra Jerzego Wysockiego. Dzienna produkcja wynosi o 11 tysięcy wątków więcej jak głosiło zobowiązanie. Wysoką wydajność osiąga zespół Władysława Kwiatkowskiego. Te przodujące zespoły tkalni dają największy wkład w Czyn Przedzjazdowy, który wyraża się liczbą ponad 58 tys. metrów tkanin ponad plan.

Trójki kontrolne uznały przędzalnię średnioprzędną za najlepszy pododdział. Nic dziwnego skoro pracują tam tacy ludzie jak majstrowie Władysław Domagała i Jan Piaskowski (104,4 i 103,5 proc. planu), prządki Maria Plucińska, Weronika Wojciechowska i Leonarda Śmiechowicz i wiele innych, które przekraczają bardzo wysoko swe zobowiązania.

CORAZ WIĘCEJ PIONÓW BEZBRAKOWYCH

W przędzalni średnioprzędnej WZPB 1 Maja dla uczczenia II Zjazdu partii dwa zespoły przystąpiły do współzawodnictwa o „najlepszego w zawodzie". Walka ta jeszcze bardziej się wzmogła po zaciągnięciu Wart Zjazdowych. Dotychczas najlepszymi wynikami może się poszczycić delegatka na II Zjazd partii —

(Dalszy ciąg na str. 8)

Zwiększymy produkcję rolną - postanawiają pracujący chłopi

— Przyśpieszymy przeprowadzenie wiosennych siewów, wyprodukujemy więcej zboża, mięsa i mleka — postanowili pracujący chłopi województwa łódzkiego, aby godnie uczcić II Zjazd partii, rozpoczynający dzisiaj obrady.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Pleckiej Dąbrowie, w pow. kutnowskim, dla uczczenia II Zjazdu partii postanowili zakończyć siew zjazdowy na 4 dni przed zaplanowanym terminem, wzywając do współzawodnictwa o jak najlepsze i jak najszybsze przeprowadzenie akcji siewnej spółdzielców z Bedlna. Brygada polowa spółdzielni w Pleckiej Dąbrowie zobowiązała się poprzez staranną uprawę ziemi oraz troskliwą pielęgnację roślin zwiększyć plony z hektara: żyta o 2 q, pszenicy o 3 q, jęczmienia o 2 q i owsa o 3 q. Brygada hodowlana wyhoduje dodatkowo 40 prosiąt oraz 5 cieliczek.

Spółdzielcy z Dębowej Góry, w pow. kutnowskim, zwiększą plony czterech podstawowych zbóż z hektara o 1 q oraz przeprowadzą tegoroczne siewy w czasie o 5 dni krótszym od zaplanowanego.

Wielu małorolnych i średniorolnych chłopów podejmując zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu partii, postanowiło stosować nowoczesne zabiegi agrotechniczne, pragnąc w ten sposób przyczynić się do szybszej realizacji wytycznych IX Plenum KC PZPR Np. Jan Popławski z gromady Świechów, w gminie Oporów, obsieje krzyżowo 1 hektar ziemi (jęczmieniem). Podobne zobowiązanie podjęło 28 chłopów gminy Oporów w pow. kutnowskim.

DZIŚ 8 STRON

Witamy II Zjazd naszej partii

Dziś rozpoczyna się II Zjazd naszej partii. W sercu ojczyzny, w stolicy naszego kraju zasiądą delegaci. Wielką siłę ucieleśniają oni, siłę myśli i dokonań, siłę uczuć i dążeń milionów, siłę ich zaufania i wiary.

Kierunek, cele i drogi, które wytyczy ostatecznie Zjazd, nakreśliły uchwały IX Plenum, zaaprobowała je w zasadzie dyskusja przedzjazdowa, zaaprobował Czyn Przedzjazdowy.

Zbudować społeczeństwo wolne od wyzysku i przemocy; zapewnić mu nieustanny wzrost dobrobytu, kultury, dać mu możność wszechstronnego rozwoju zdolności i talentów ludzi pracy; wcielić w życie marzenia pokoleń bojowników postępu i wolności, urzeczywistnić sprawę, za którą oddali życie Waryński i Róża Luksemburg, Buczek i Nowotko — czyż może być cel wznioślejszy, piękniejszy?

Obalić władzę kapitału, uczynić fabryki, huty, kopalnie, banki własnością narodu; oddać ziemię obszarniczą we władanie chłopów; przywrócić Polsce Ziemie Zachodnie; uczynić ją silnym, jednolitym narodowo państwem, otoczonym u wszystkich granic serdecznymi przyjaciółmi — czyż mogła być droga słuszniejsza, bardziej wyrażająca interesy mas pracujących, interesy całego narodu?

Idąc tą drogą partia usunęła najcięższe kłody, leżące na drodze nowego ustroju. Rozbiliśmy główne ośrodki niedobitej jeszcze burżuazji: mikołajczykowską agenturę imperialistyczną i jej bandyckie zaplecze podziemne. Oczyściliśmy ruch robotniczy od złośliwych narośli socjaldemokratyzmu i nacjonalizmu, od prawicowo PPS-owskiego i gomułkowskiego oportunizmu. Zjednoczyliśmy od dziesięcioleci rozbity ruch robotniczy pod jedynym sztandarem rewolucyjnym — marksizmu-leninizmu.

Na I Zjazd partii przyszliśmy silni, zjednoczeni. I Zjazd wskazał nam dalszą drogę — budowy fundamentów socjalizmu. Tak nakazywała nam nauka Lenina-Stalina, tak nakazywało nam doświadczenie wielkiego Kraju Rad i jego niezawodnej kierowniczki — KPZR. Partia poszła tą drogą. Za nią poszły miliony. Poszły, bo rozumiały, że partia prowadzi je prawidłową, prostą, chociaż niełatwą drogą. Wiedziały, że niczego nie osiągnie naród bez partii, tak jak niczego nie zdziała partia bez poparcia narodu.

Któż zdoła wyliczyć ten ogrom pracy dokonanej! Nowe hale fabryczne, piece hutnicze, kopalnie, elektrownie, miasta, dzielnice i domy mieszkalne, nowe ilości stali, tkanin, samochodów, maszyn rolniczych. Jakaż siła materialna zawarła się w liczbie: 3,5 raza więcej produkcji przemysłowej niż przed wojną. Ale myliłby się ten, kto by widział w tym fakcie jedynie siłę materialną.

Rośliśmy politycznie i moralnie wraz z rosnącymi kominami Nowej Huty i Wizowa, Piotrkowa i Kędzierzyna.

Rośliśmy i przeobrażaliśmy się, rosło nasze znaczenie w świecie. Rośliśmy wraz z każdą szkołą powstałą w gromadzie, z każdym żłobkiem, szpitalem, kinem, teatrem i uczelnią. Rośliśmy wraz z wielkimi przemianami na wsi, chociaż daleko nie nadążały one za rozwojem przemysłu. Rośliśmy wraz z 8 tysiącami spółdzielni produkcyjnych, dającymi wzór, jak budować życie lepsze, lżejsze, życie całkowicie wolne od wyzysku kułackiego. Rośliśmy w walce klasowej z naszymi wrogami, w zmaganiach ze spuścizną bezduszności, zacofania, ciemnoty.

Rosły szeregi naszej partii w wiedzę ideologiczną, doskonaliła się praktyka działania. Rosła ich bojowość, ich upór, śmiałość w walce ze starym — które tak trudno ustępuje miejsca nowemu — z biurokratyzmem, oportunizmem, sekciarstwem.

W tych zmaganiach rosła jedność moralno-polityczna narodu, rosły jego zdolności, jego energia niespożyta. Z jakąż wielką mocą ujawniły się te przemiany w ludziach podczas wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Siłę naszego państwa pomnaża pomoc i oparcie, jakie znajdujemy w Kraju Rad. Siłą wszystkich państw demokracji ludowej jest wzajemna pomoc, wspólność dążeń i dróg prowadzących do wspólnego celu. Siła jednego państwa demokracji ludowej potęguje siłę całego obozu.

Jest to jeden z przejawów wyższości ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym. Wzorując się na programie nakreślonym przez V sesję Rady Najwyższej ZSRR i wrześniowe plenum KC KPZR, każdy z naszych krajów, odpowiednio do etapu, warunków swego budownictwa, może dziś podjąć frontalną walkę o to, by równocześnie z rozwojem ciężkiego przemysłu szybciej rosła produkcja służąca bezpośredniemu zaspokojeniu potrzeb ludzi pracy.

Wiemy jednocześnie, że jeśli możemy sobie dziś takie zadanie postawić, zawdzięczamy to także zwycięskiej walce milionów ludzi w świecie o pokój i odprężenie międzynarodowe.

Silni i pewni swej przyszłości idziemy na II Zjazd partii.

Wyższość ustroju socjalistycznego — mówił na IX Plenum towarzysz Bierut — *„polega nie tylko na tym, że zabezpiecza on społeczeństwu nowe, niespotykane przedtem tempo rozwoju sił wytwórczych i potężny rozmach życia kulturalnego, ale — przede wszystkim na tym, że troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wysuwa na czoło wszelkich problemów i zadań społecznych".*

Rozstawić siły i środki, by służyły jak najlepiej temu celowi — oto nad czym obradować będzie II Zjazd. Pomogą mu w tym wyniki dyskusji przedzjazdowej. Szeroka wymiana poglądów, ostre światło krytyki setek tysięcy członków partii i ludzi bezpartyjnych wyzwoliły nieprzebrane pokłady energii, inicjatywę i mądrość milionów. Śmiało obnażyliśmy nasze słabości i niedomagania, którym trzeba wydać bezwzględną walkę. Lepiej pojęliśmy, że osią naszej walki o lepsze życie jest sojusz robotniczo-chłopski, jest wzmożenie kierowniczej roli klasy robotniczej w życiu wsi, jest troska o skupienie wszystkich sił i środków dla podciągnięcia wsi, nie nadążającej za rozwojem i potrzebami naszej gospodarki narodowej. Zrozumieliśmy, że trzeba wydać jeszcze ostrzejszą, bardziej nieprzejednaną wojnę oportunizmowi, pełzającemu jeszcze tu i ówdzie w szeregach partyjnych.

Wiemy dziś lepiej niż wczoraj, że walka o rozwój gospodarki chłopa pracującego, o większy, bogatszy plon jest nierozerwalnie związana z walką o rozwój i umocnienie spółdzielczości produkcyjnej. Zrozumieliśmy, że trzeba nam większej bojowości i jeszcze mocniejszego zespolenia partii z masami. Zrozumieliśmy przede wszystkim, że wymagania narodu wobec członków partii nie były nigdy tak duże jak dziś, kiedy miliony Polaków dają wyraz miłości do partii, wierzą w jej słowo i czyn, a tysiące najlepszych synów narodu, robotników, chłopów, inteligentów, wstępuje w szeregi partii, staje w pierwszej linii ofensywy dobrobytu.

Tym wymaganiom wobec członków partii daje wyraz Statut PZPR z poprawkami i uzupełnieniami zgłoszonymi do decyzji Zjazdu. Statut partii zatwierdzony przez II Zjazd służyć będzie podniesieniu poczucia odpowiedzialności członków partii za wcielenie w życie jej polityki, służyć będzie rozwijaniu najszerzej pojętej demokracji wewnątrzpartyjnej, uczynieniu z każdego PZPR-owca prawdziwego komunisty.

Obrady II Zjazdu, który witają dziś wraz z całym narodem polskim masy pracujące Łodzi i województwa łódzkiego, wniosą w nasze życie nowy ładunek mądrości partyjnej, dodadzą nowych sił do walki o Polskę silną i bogatą. A tysiące proporczyków powiewających dziś na Wartach Przedzjazdowych niech staną się manifestacją gotowości przekucia w czyn programu, jaki nakreśli II Zjazd partii — przewodniczki narodu w walce o pokój i socjalizm.

Nowe izby, ambulatoria, świetlice otrzymują ludzie pracy

WARSZAWA, 9. 3.

Setki nowych izb mieszkalnych oraz liczne przychodnie lekarskie, ambulatoria i wiele innych placówek socjalnych otrzymali ludzie pracy w przededniu II Zjazdu PZPR. Dzięki zwycięskiej realizacji zobowiązań przedzjazdowych, podjętych przez załogi budowlane, z dnia na dzień podnoszą się warunki socjalno - bytowe mieszkańców miast i wsi.

W Oświęcimiu

Na 30 dni przed terminem oddany został do użytku w Oświęcimiu nowocześnie wyposażony budynek przychodni rejonowej i obwodowej. Jest to jedna z najnowocześniej urządzonych placówek tego rodzaju w Polsce. Kubatura nowowzniesionego budynku wynosi 11.300 metrów sześć. Placówka ta posiada m. in. 19 gabinetów specjalistycznych.

W Kielcach

W Kielcach w szybszym niż dotychczas tempie prowadzone są prace ziemne przy budowie śródmiejskiej dzielnicy mieszkaniowej, która w początkowym okresie składać się będzie z 5 bloków mieszkalnych o 210 izbach oraz kilku lokalów sklepowych. Pierwsza część tej dzielnicy zostanie oddana do użytku jeszcze w br.

Ogółem w Kielcach w br. zostaną oddane do użytku ludziom pracy 504 nowe izby mieszkalne, a ponad 4.500 izb mieszkalnych, tzn. o ok. 2 tys. izb. więcej niż w ub. roku, zostanie odremontowanych i podłączonych do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej.

W Tarnowie

Poważnym udogodnieniem dla pracujących matek, zatrudnionych w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego w Tarnowie, będzie otwarcie nowego domu dziecka, którego budowę przyśpieszono w Czynie Przedzjazdowym. W tym pięknym i jasnym, dwupiętrowym budynku, położonym w parku, znajdzie pomieszczenie wzorowe przedszkole przyzakładowe dla około 120 dzieci oraz żłobek. Dom zostanie nowocześnie wyposażony. Zatroszczono się również o zapewnienie dzieciom odpowiedniego miejsca do zabaw na wolnym powietrzu, gdzie będą piaskownice, huśtawki itp.

W Lubiniu Śląskim

Przy Dolno-Śląskiej Fabryce Mechanizmów Fortepianowych i Instrumentów Lutniczych w Lubiniu Śląskim została otwarta piękna świetlica dziecięca.

Załoga fabryki, realizując swoje zobowiązania przedzjazdowe, wykonała dla świetlicy kilka kompletów instrumentów lutniczych. Oprócz normalnych instrumentów, wyprodukowano również dla dzieci instrumenty o mniejszych rozmiarach. Nową świetlicę wyposażono w książki i czasopisma młodzieżowe.

Sprawozdanie dźwiękowe z przebiegu obrad II Zjazdu PZPR w programie Polskiego Radia

W dniu otwarcia Zjazdu dnia 10 bm. sprawozdania ze Zjazdu nadane będą w programie I i II w godzinach 17.30 do 19.00 oraz od 21.00 do 22.00.

W dniach następnych sprawozdania z obrad Zjazdu nadawane będą w programie I, o godz. 17.30 i 21.00 — w programie II, o godz. 17.30 i 22.00.

NARODZILIŚMY SIĘ Z ICH WALKI

Ku Warszawie — pięknej i dumnej stolicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — wyruszyli przedstawiciele awangardy naszego narodu, by na II Zjeździe partii mówić o tym, jak pod przewodem bohaterskiej klasy robotniczej wykuwamy nowe życie wolnej ojczyzny, jak walczymy o najszczytniejszy, o najpiękniejszy cel — o szczęście, o radość prostego człowieka.

Przez długie wieki było ono niezniszczalnym marzeniem. Roił o nim sny lud, zapełniając strofy swych opowieści postaciami bohaterów, którzy odmienią zły los. Żyło ono w natchnionych wierszach poetów, którzy pragnęli pchnąć świat na nowe tory. Było płomiennym wezwaniem dla pokoleń bojowników, którzy na przestrzeni stuleci oddawali wszystkie swe siły, cały żar swego serca walce o to, by — jak pisał „wulkan gromów" „Kuźnicy" — Franciszek Jezierski — pospólstwo było pierwszym stanem narodu, albo wyraźniej — narodem...

Pokolenie za pokoleniem do marzeń swoich poprzedników dorzucało swoje własne. O szczęście ojczyzny, o prawa ludu, przeciw ciemnocie i reakcji walczyli mężowie tej miary, co Staszic, Kołłątaj, Jakub Jasiński, Lelewel, tacy żołnierze-bojownicy, jak Tadeusz Kościuszko, Edward Dembowski, Jarosław Dąbrowski, Józef Bem. W miarę jak w Polsce wzrastał wyzysk i ucisk, zaprzaństwo klas posiadających — coraz częściej chwytał za broń lud — rzemieślnicy i plebejusze, chłopi. Gotowi byli bić się „za ojczyznę bez panów", w której „nie będzie nikt zawisły głodem od drugiego", członkowie gromady „Grudziąż". Manifest powstania krakowskiego 1846 roku, zapowiadający ziemię dla wszystkich chłopów i uspołecznienie warsztatów pracy — zbrojnym czynem poparli chłopi i górnicy. Pospieszyli na pomoc powstańcom, przedzierając się przez pilnie strzeżone granice, robotnicy śląscy, wiążąc z ich zwycięstwem nadzieję na poprawę własnego losu.

W powstaniu styczniowym do szeregów „czerwonych" szli robotnicy i rzemieślnicy, hutnicy i metalowcy starego Zagłębia Kieleckiego, zapisując pierwsze strony bohaterskiej historii polskiej klasy robotniczej, historii, która w latach późniejszych potwierdziła całą słuszność tego, że tylko proletariat jest siłą, która może poprowadzić naród do zwycięstwa w walce o Polskę „wolną wśród wolnych, równą wśród równych w braterskiej rodzinie wspierających się nawzajem ludów".

Gdy będziemy przeżywać wielkie dni Zjazdu — pamiętajmy o tamtych zmaganiach, pamiętajmy i dumni bądźmy z tego, że nasza partia narodziła się z walki wielu pokoleń, że jest kontynuatorką wszystkiego tego, co było światłe, rewolucyjne, co wyrastało z miłości do człowieka, z umiłowania postępu, z nienawiści do zła.

* * *

Nasz II Zjazd zbiera się w Warszawie, w mieście, w którym przed z górą 70 laty powstawała pierwsza rewolucyjna partia polskiej klasy robotniczej — „Proletariat". To właśnie tu, w latach zaborów, Ludwik Waryński rozbudzał świadomość klasową robotników, organizował ich do walki z carskim despotyzmem, do walki o wyzwolenie z pęt kapitalizmu. To w ulotkach, w broszurach i w założeniach programowych „Proletariatu" po raz pierwszy zespoliły się — naukowy socjalizm i ruch robotniczy, to dzięki swej pierwszej partii polska klasa robotnicza, stawiając pierwsze kroki — od razu zwróciła swe oczy ku rosyjskim towarzyszom, ku ludowi Rosji, która już wówczas była brzemienna w rewolucję.

Wśród delegatów na II Zjazd są towarzysze z Zagłębia i Łodzi, z Częstochowy i Kielc... Przywiozą oni radosne meldunki o tym, jak dzięki ludowej ojczyźnie, dzięki naszej partii odmieniło się życie tysięcy włókniarzy i metalowców, mieszkańców wsi i miast. I na pewno nieraz usłyszymy o załogach, które nie szczędzą sił, by ich zakłady przemysłowe im. Róży Luksemburg, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego były godne wielkich rewolucyjnych tradycji, tradycji Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, partii, która złotymi zgłoskami zapisała się w historii naszego narodu. Niewielu jest już towarzyszy, którzy mieli zaszczyt walczyć w jej szeregach, ale pamięć o tej partii trwać będzie wiecznie żywa. To SDKPiL prowadziła lud polski na barykady rewolucji 1905 roku, zdzierała maskę z burżuazyjnego, nacjonalistycznego oblicza PPS, wykuwała świadomość polskiej klasy robotniczej i mimo błędnych poglądów na szereg kwestii, wychowywała masy ludowe w duchu międzynarodowej solidarności proletariatu i najściślejszego sojuszu z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. Dzięki rewolucyjnej SDKPiL proletariacka armia hartowała się, rozwijała, uczyła się walczyć. Carska katorga, kazamaty więzień i szubienice nie mogły już złamać rewolucyjnego ruchu, który czerwonym płomieniem ogarniał polską ziemię. Słowa Lenina, przykład bolszewickiej partii dodawały sił, przepajały wiarą w zwycięstwo socjalizmu, uczyły, jak kochać wolność, jak konsekwentnie walczyć o wyzwolenie człowieka, o Polskę ludu roboczego.

Dziś, gdy w wolnej ojczyźnie budujemy gmach Polski socjalistycznej, gdy pod przewodem naszej partii idziemy od zwycięstwa do zwycięstwa — chylimy czoła przed wielką poprzedniczką, przed SDKPiL, która prowadziła masy pracujące drogą wspólnej walki, toczonej u boku rosyjskich towarzyszy, tych, którzy w dniach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji uznali „niezaprzeczone prawo narodu polskiego do niepodległości i jedności", którzy przynieśli nam wolność.

* * *

Wkrótce na sali obrad II Zjazdu zasiądą towarzysze, którzy stoją dziś na czele naszej partii. Wśród nich wielu takich, którzy podobnie jak towarzysz Bierut przeszli w szeregach Komunistycznej Partii Polski wielki szlak walki o Polskę robotniczo-chłopską. Związana tysiącami nici z klasą robotniczą, z pracującym chłopstwem KPP toczyła bój przeciwko zdradzieckiej burżuazji, frymarczącej ojczyzną, walczyła o to, by dzieci robotnicze nie marły z głodu, by ziemia należała do tych, którzy na niej pracują, by fabryki były własnością — nie grupki kapitalistów, lecz całego narodu. KPP walczyła o to, by nie ginęli śląscy górnicy w „biedaszybach", by wygnać z robotniczych przedmieść gruźlicę i nędzę — by dla wszystkich pod dostatkiem było chleba, książek, pracy, by każdy miał prawo do szczęścia i radości.

Jasny i konkretny był program działania polskich komunistów: Polska będzie matką dla wszystkich ludzi pracy, gdy będzie prawdziwie niepodległa, gdy rewolucja powali klasy posiadające.

„Dla naszej partii droga jest wolność i niepodległość Polski — czytamy w odezwie KPP z listopada 1936 roku — i dlatego partia nasza walczy w pierwszych szeregach przeciw zbrodniczemu reżimowi sanacji, który podeptał wszelkie prawa demokratyczne i wprzągł Polskę do rydwanu Hitlera... Niech żyje Polska Ludowa!"

Ani krwawy terror, ani lochy więzień, ani katownia Berezy nie odwiodły komunistów polskich od walki. KPP prowadziła do boju tysiące robotników, KPP wyciągała dłoń ku sojusznikowi proletariatu — ku masom chłopskim, ku pracującej inteligencji, stawała na czele strajków i pochodów pierwszomajowych, skupiała wokół siebie wszystkie postępowe siły narodu, uczyła walczyć i zwyciężać. Gdy hitlerowska lawina ruszyła na Polskę, gdy od podmuchu bomb zachwiały się lub runęły nasze domy — ofiarni synowie narodu polskiego, polskiej klasy robotniczej, z bronią w ręku bronili ojczyzny. Chwyciły za karabiny robotnicze bataliony, walczące na przedmieściach stolicy, komuniści łamali kraty więzień, by iść na front i bić faszystów. A gdy runęło międzywojenne sanacyjne państwo, naród do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie prowadziła Polska Partia Robotnicza. Partia bohaterów, zamęczonych w lochach Pawiaka, i straconych na szubienicach, partia, której trzon tworzyli bojownicy KPP, nieugięci szermierze socjalizmu, patrioci i internacjonaliści, nieustraszeni żołnierze rewolucji. Żołnierze walczący o Polskę wolną, ludową, opartą o granice na Odrze, Nysie i Bałtyku, o Polskę ludu pracującego, nierozerwalnie związaną sojuszem i przyjaźnią z narodami radzieckimi.

* * *

Wiele pokoleń patriotów, bojowników postępu, oddało swe siły walce o to, by zaświtał nad naszą ojczyzną dzień wolności. Rewolucyjne partie przejmowały kolejno sztandar wyzwolenia klasy robotniczej i narodu polskiego, niosąc go bohatersko i wytrwale naprzód, idąc na czele coraz bardziej świadomych, bojowych i coraz potężniejszych zastępów proletariackich.

Bezpośrednia spadkobierczyni wszystkich pięknych tradycji naszego narodu, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, wciela dziś w życie to wszystko, o co na przestrzeni wieków walczył naród polski w imię postępu, wolności i szczęścia człowieka. Nasza partia coraz wyżej wznosi zwycięskie czerwone sztandary, wciela w życie marzenia o ojczyźnie potężnej i sprawiedliwej, o ojczyźnie ludzi wolnych, kroczących pewnie i śmiało w coraz lepszą przyszłość, do socjalizmu.

J. KUCZEWSKA

Losy i rozwój ideowy polskiego ruchu robotniczego – rękojmia jego przyszłych zwycięstw – były nierozerwalnie związane z ruchem robotniczym w Rosji. Więzy tego braterstwa cementowała krew przelana we wspólnej walce...

BOLESŁAW BIERUT

Ludwik Waryński

Róża Luksemburg

Julian Marchlewski

Feliks Dzierżyński

Marceli Nowotko

Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — naszym wzorem

Roman Okraska
dyrektor Międzywojewódzkiej Szkoły PZPR w Łodzi

Partia nasza i cały naród wita rozpoczynający się dziś II Zjazd. Zjazd podsumuje nasze osiągnięcia w walce o budownictwo podstaw socjalizmu w naszym kraju i wytyczy dalszą drogę tej walki. Podstawowym źródłem naszych zwycięstw jest fakt, że partia nasza prowadziła i prowadzi masy pracujące, kierując się zasadami marksizmu-leninizmu, stosując w twórczy sposób doświadczenia KPZR — pierwszej brygady szturmowej międzynarodowego proletariatu.

KPZR od chwili swego powstania uczy międzynarodowy proletariat, jak walczyć o obalenie kapitalizmu i budownictwo nowego życia. Cała jej historia, od walki o partię nowego typu poprzez okres trzech rewolucji w Rosji, zwycięskie zbudowanie ustroju socjalistycznego, rozgromienie faszyzmu, aż po obecny okres budownictwa komunizmu, jest przebogatą skarbnicą doświadczeń i drogowskazem dla wszystkich partii komunistycznych i robotniczych na całym świecie.

Tow. Mao Tse-tung w swym przemówieniu wygłoszonym z okazji 28 rocznicy powstania Komunistycznej Partii Chin, w lipcu 1949 r., z całą siłą zaakcentował przodującą rolę KPZR w międzynarodowym *ruchu rewolucyjnym w tych pięknych, mocnych słowach: „Głos* marksizmu-leninizmu dobiegł do naszych uszu dopiero z hukiem wystrzałów Rewolucji Październikowej. Rewolucja ta pomogła elementom postępowym całego świata, w tej liczbie i Chin, zastosować proletariacki *pogląd na świat, by zdecydować o losach kraju i zrewidować swe własne problemy.* Wniosek był jeden — iść za przykładem Rosjan". „Iść za przykładem Rosjan", to znaczy przede wszystkim zbudować silną, jednolitą partię klasy robotniczej twórczo stosującą w swej działalności naukę marksizmu-leninizmu.

Doświadczenie KPZR uczy, że zbudowanie takiej partii nie jest sprawą prostą i łatwą. Wymaga ono nieustannej walki z naciskiem ideologii burżuazyjnej, ogromnego hartu, wytrzymałości i ofiarności w tej walce.

Przykład i pomoc KPZR dla polskiego ruchu robotniczego — to nieustanna walka z burżuazyjną ideologią i jej agenturami w polskim ruchu robotniczym, walka z oportunizmem i nacjonalizmem PPS, walka o słuszną linię polityczną rewolucyjnej partii polskiej klasy robotniczej. Lenin wysoko cenił SDKPiL, jednocześnie jednak z całą bezwzględnością krytykował jej błędy, uczył słusznej strategii i taktyki. Dzięki mądrym, wnikliwym radom Stalina, szybko postępował naprzód proces bolszewizacji KPP. Pomocna dłoń KPZR w porę pozwoliła nam zdemaskować prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie w PPR i doprowadzić do zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego na zasadach marksizmu-leninizmu.

Towarzysz Bierut w swym referacie na VIII Plenum KC partii mówi: *„Bierzmy przeto za wzór w swej pracy Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego — niezłomną i wypróbowaną awangardę międzynarodowego proletariatu, partię mężnych, zahartowanych rewolucjonistów, doświadczoną w boju i najlepiej władającą orężem nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, partię budowniczych komunizmu..."*

Biorąc wzór z KPZR partia nasza uczy swych członków, że nie ma nic chlubniejszego ponad miano członka partii. Każdy z nas zawsze i wszędzie powinien pamiętać, że należy do wielkiej armii, prowadzącej naród do zbudowania lepszego jutra.

Najwyższym wyrazem godności członka partii w społeczeństwie, jest Statut KPZR, uchwalony na XIX Zjeździe, będący dla nas wzorem.

Poprawki i uzupełnienia do Statutu naszej partii, które zostaną przedstawione Zjazdowi, stanowią wyraz twórczego czerpania z doświadczeń KPZR.

Cała przebogata i bohaterska historia KPZR — to walka o człowieka, o stworzenie mu lepszych warunków życia, to walka o jego godność i walka z tym wszystkim, co poniża, upadla, degraduje, ciemiężyludzi. Dzięki sukcesom stale odnoszonym w tej walce, człowiek radziecki stał się dziś symbolem człowieczeństwa.

Przykład i pomoc KPZR umożliwia naszej partii coraz pełniejszą realizację podstawowego ekonomicznego prawa socjalizmu. Znalazło to wymowne odbicie w materiałach IX Plenum KC. Nad sprawą walki o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących obradować będzie II Zjazd. Zmobilizowane uchwałami IX Plenum masy pracujące czynem produkcyjnym dają wyraz swego patriotyzmu, swej miłości dla partii — przodującej siły narodu. Ta stale zacieśniająca się więź partii z masami jest gwarancją coraz skuteczniejszego zwalczania przeżytków kapitalizmu w naszym życiu w postaci biurokratyzmu, bezduszności, sobkostwa i kumoterstwa, które hamują nasz marsz naprzód. Idąc za przykładem KPZR, coraz głębiej stosując zasadę oddolnej krytyki i samokrytyki, wydajemy walkę temu wszystkiemu, co u nas wsteczne i zacofane. Realizując wytyczne IX Plenum KC, bohaterska klasa robotnicza Łodzi, wierna swym tradycjom rewolucyjnym, nieustannie ulepsza produkcję, aby coraz pełniej, lepiej zaspokajać potrzeby mas pracujących.

Wrześniowe Plenum KC KPZR, realizując leninowską ideę sojuszu robotniczo-chłopskiego z całą mocą postawiło zadanie szybkiego podniesienia produkcji rolnej jako niezbędnego warunku stopniowego przechodzenia do komunizmu. Fakt ten raz jeszcze *z całą siłą uwypuklił znaczenie* sojuszu robotniczo-chłopskiego jako podstawowej siły społecznej, *bez stałego* umacniania *której niemożliwe* jest zbudowanie *komunizmu*, pokazał perspektywy dalszego naszego marszu naprzód...

Wrześniowe Plenum KC KPZR zmobilizowało także naszą partię do jeszcze bardziej konsekwentnej i bezwzględnej walki z wypaczeniami w realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego. Kreśląc wytyczne naszego rozwoju na okres najbliższych 2 lat, IX Plenum KC PZPR z całym naciskiem stwierdziło, że realizacja tych wytycznych uzależniona jest od walki o przyśpieszenie wzrostu produkcji rolnej. To zaś można osiągnąć poprzez stałe umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego i konsekwentną walkę z wypaczeniami i błędami w toku realizacji wytycznych. Warunkiem wypełniania zadań na odcinku wiejskim jest coraz głębsze przyswajanie sobie przez całą naszą partię trójjedynej zasady Lenina i umiejętność coraz lepszego wprowadzania jej w życie. Chodzi o to, aby ostatnie uchwały i dekrety rządu w sprawie pomocy dla rolnictwa — pogłębiały coraz bardziej nasze oparcie o biedotę, umacniały nasz sojusz ze średniakiem i służyły do coraz skuteczniejszej walki z kułakiem.

Opierając się na doświadczeniach KPZR powinniśmy nauczyć się w naszej pracy partyjnej umiejętnie wiązać zadanie walki o wzrost produkcji w gospodarstwach indywidualnych z walką o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi. Jest to podstawowym warunkiem zbudowania socjalizmu na wsi.

Doświadczenie KPZR uczy nas, że podstawowymi dźwigniami w osiągnięciu tego celu są POM i rady narodowe. Chodzi teraz o to, aby organizacje partyjne Łodzi i województwa uruchomiły tę dźwignię poprzez wzmocnienie partyjnego kierownictwa w POM i radach narodowych. Nieocenioną pomocą będzie tu podjęta ostatnio uchwała Rady Ministrów w sprawie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Wielki Lenin uczy nas, że państwo jest silne świadomością mas. IX Plenum i okres przedzjazdowy wykazały, że masy pracujące z całym zrozumieniem podjęły hasła naszej partii, które są im bliskie, że wytyczne partii wywołały nową falę entuzjazmu i energii twórczej, że pracujący robotnicy i chłopi coraz liczniej wstępują do naszej partii. Nie ulega żadnej wątpliwości, że uchwały II Zjazdu jeszcze mocniej zmobilizują nasz naród do walki o zbudowanie Polski socjalistycznej, że nauczą nas głębiej i szerzej korzystać z doświadczeń i nauk niezwyciężonej partii Lenina-Stalina.

Wykonanie wskazań II Zjazdu zależeć będzie od coraz pełniejszego przyswajania sobie przez wszystkich członków naszej partii przebogatej historii i doświadczeń KPZR. Abyśmy mogli, jak uczy towarzysz Bierut: *„Pracować tak, aby ludzie pracy poza Polską, aby masy pracujące całego świata mogły stwierdzić, że PZPR jest takim oddziałem międzynarodowej armii proletariackiej, który nie zawiódł i nie zawiedzie nadziei walczącej o pokój i postęp społeczny ludzkości".*

Pomnażając dotychczasowe osiągnięcia, likwidując braki w naszej pracy umocnimy więź partii z masami i sojusz robotniczo-chłopski

W oparciu o uchwały II Zjazdu PZPR jeszcze mocniej zespolimy masy pracujące wokół partii

MICHALINA TATARKÓWNA
I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Łodzi

Stoimy w obliczu wielkiego wydarzenia historycznego w życiu naszej partii i całego narodu. W bohaterskiej naszej stolicy Warszawie rozpoczyna swoje obrady II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Okres przedzjazdowy z całą siłą podkreślił, jak bliskie są masom pracującym wytyczne polityki naszej partii, i był wymownym dowodem pełnej mobilizacji w walce o realizację uchwał IX Plenum.

Klasa robotnicza, pracujące chłopstwo i inteligencja naszego województwa bez reszty włączyły się w ten ogólnonarodowy nurt walki o dalsze umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o dalszy wzrost stopy życiowej mas pracujących, dając wzruszające dowody swego patriotyzmu i miłości do partii — przodującej siły narodu. Szeroką falą popłynęły zobowiązania przedzjazdowe, nieustannie wzrastała liczba współzawodniczących, obejmując 88 proc. załóg fabrycznych i szerokie rzesze chłopstwa pracującego. Czerwienią proporczyków Wart Zjazdowych mienią się niemal wszystkie stanowiska robocze w naszych halach fabrycznych.

W Czynie Przedzjazdowym poważne miejsce obok zobowiązań produkcyjnych znajduje troska o poprawę warunków bytowych ludzi pracy. Polepszyła się organizacja bezpieczeństwa i higieny pracy w naszych zakładach, lepiej pracują oddziały zaopatrzenia robotniczego. Oto w ZPB w Pabianicach uruchomiono ośrodek leczniczy z aparatem Roentgena, zainstalowano wentylację, wybudowano natryski kąpielowe, remontuje się własnymi środkami 17 izb mieszkalnych dla robotników, uruchomiono punkty sprzedaży w zakładzie. Ożywiły swą pracę kluby i świetlice przyzakładowe.

Na fali aktywizacji mas, wywołanej uchwałami IX Plenum KC, mogliśmy szybciej dojrzeć nasze braki i poprowadzić skuteczniejszą niż dotąd walkę o ich likwidację. Wymownym dowodem tego są choćby Zakłady „Boruta", które na skutek pomocy egzekutywy KW i Komitetu Miejskiego w Zgierzu, poprzez usprawnienie stylu pracy organizacji podstawowej, mogą się dziś poszczycić takimi osiągnięciami, jak zajęcie drugiego miejsca we współzawodnictwie w skali krajowej oraz uchwalenie „kontrplanu" na marzec w wysokości 114 proc. planu państwowego. Załoga „Boruty" wezwała wszystkie zakłady przemysłu chemicznego w kraju do podjęcia podobnej inicjatywy. A przecież jeszcze do niedawna niewłaściwa praca organizacji partyjnej w „Borucie" odrywała ją od załogi i nie pozwalała na mobilizujące oddziaływanie na robotników.

Wzmożona praca polityczna podstawowych organizacji partyjnych dała również duże wyniki w dziedzinie rozwoju ruchu racjonalizatorskiego i nowatorskiego. Coraz więcej brygad i zespołów pracuje w oparciu o nowe formy pracy. Coraz szerzej uwzględniane są oddolne wnioski, zmierzające do usprawnienia procesu produkcji, co np. w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Nowotki i TZPW w Tomaszowie w poważnym stopniu przyczyniło się do realizacji planów produkcyjnych, które poprzednio systematycznie nie były wykonywane. Zacieśniająca się jeszcze bardziej w okresie przedzjazdowym więź nasza z masami na skutek dużej aktywizacji naszych organizacji partyjnych doprowadziła do poważnego wzrostu szeregów naszej partii o najbardziej przodujących robotników. I tak np. w TZWS w Tomaszowie liczba członków partii wzrosła o 197 kandydatów.

Nasze wielkie osiągnięcia jeszcze mocniej mobilizują nas do walki z istniejącymi brakami, których mamy jeszcze niemało, zwłaszcza na odcinku wykorzystania rezerw wewnętrznych zakładów. Jesteśmy przekonani, że w oparciu o uchwały II Zjazdu będziemy mogli jeszcze skuteczniej walczyć o poprawę stylu pracy naszych organizacji partyjnych, że z nadwyżką wykonamy nasze plany produkcyjne na rok 1954 i 1955.

Okres przedzjazdowy wydatnie pomógł nam w pogłębieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego — fundamentu naszej władzy ludowej, rękojmi wszystkich naszych dotychczasowych osiągnięć, od którego umocnienia zależy nasz dalszy zwycięski marsz naprzód.

W klasie robotniczej naszego województwa poważnie wzmogło się poczucie odpowiedzialności za poziom pracy politycznej, gospodarczej i administracyjnej na wsi. Nasza klasa robotnicza coraz lepiej rozumie, na czym powinna polegać jej przodująca rola w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Zrobiliśmy poważny krok naprzód w kierunku przezwyciężenia dotychczasowych ciasnych, zaściankowych form ruchu łączności fabryk ze wsią. Nasze zakłady przemysłowe objęły ruchem łączności wiele gromad i spółdzielni produkcyjnych we wszystkich gminach województwa oraz wszystkie POM i znaczną ilość gospodarstw PGR-owskich. Zwiększyła się liczba ekip o ponad 300. Rezultaty tej pomocy są już dzisiaj widoczne. Fabryka Krosien w Zduńskiej Woli sprawująca szefostwo nad POM w Zapolu, w pow. sieradzkim, wydatnie pomogła załodze tego POM w terminowym przygotowaniu maszyn do akcji wiosenno-siewnej. Zakłady nasze coraz szerzej włączają się w zaspokajanie potrzeb produkcyjnych wsi. Fabryka „Kraj" w Kutnie, „Komuna Paryska" w Radomsku, Zakłady im. W. Piecka w Żychlinie i inne, niezależnie od przekroczenia swoich planów produkcji zasadniczej, rzuciły dziesiątki ton produkcji ubocznej na wieś w postaci wiader, gwoździ, łańcuchów itp.

Wzrasta liczba robotników zgłaszających się do pracy na wsi. Wielu naszych aktywistów miejskich z powodzeniem pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach w gminach. Towarzyszka Sikora z Zakładów im. Stalina w Łodzi, pracująca od niedawna jako sekretarz KG w gminie Wróblew, pow. sieradzkiego, ma już bardzo poważne osiągnięcia w pracy. Zdołała uruchomić aktyw wiejski, dzięki czemu może poszczycić się założeniem pierwszej spółdzielni produkcyjnej w tej gminie.

Uchwały IX Plenum KC, wskazujące na konieczność dalszej walki o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących oraz perspektywy rozwojowe, zawarte w tezach przedzjazdowych, znalazły szerokie poparcie wśród chłopstwa pracującego woj. łódzkiego. Wyrazem tego są liczne i twórcze wnioski wysunięte na wojewódzkim zjeździe przodujących chłopów i na całym szeregu innych zebrań. Świadczą one o tym, iż walka o podniesienie wydajności z hektara odpowiada żywotnym interesom mało i średniorolnego chłopstwa.

W związku z tym, okres przedzjazdowy wykazał wielką inicjatywę pracującego chłopstwa w kierunku zwiększenia bazy paszowej, podniesienia produkcji roślinnej i hodowlanej.

Chłopi z powiatu kutnowskiego domagali się utworzenia przy radach narodowych „gabinetów porad rolniczych". Wniosek ten został uwzględniony w uchwale Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, a ostatnia uchwała Rady Państwa zaleciła organizować poradnie tego typu w całym kraju.

Szeroka inicjatywa twórcza wsi pracującej naszego województwa szła w parze w okresie przedzjazdowym ze zdrową i słuszną krytyką naszych braków i błędów. Krytyka ta, wyrażająca się między innymi w zwiększonej ilości skarg i zażaleń, w poważnej mierze pomogła nam oczyścić aparat rad narodowych z elementów przypadkowych, usprawnić pracę aparatu handlu, rozszerzyć sieć punktów usługowych na wsi itp.

Oddolne głosy krytyki przyczyniły się do demaskowania kułactwa. Takie wypadki, jak w gminie Maków, pow. skierniewickiego, gdzie małorolni chłopi zdemaskowali kułackich kombinatorów i łapówkarzy, jak ujawnienie szkodliwych machinacji z wymiarem dostaw państwowych w powiecie łaskim, były zjawiskiem niemal powszechnym.

Zdrowa oddolna krytyka i nasze samokrytyczne podejście pozwoliły nam w okresie przedzjazdowym ostrzej dostrzec nasze niedomagania i zmobilizowały do skutecznej walki z nimi.

Nasze terenowe organizacje partyjne zrozumiały, że dla realizacji zadań wysuniętych przez IX Plenum KC należy poprawić niewłaściwy dotychczas w niektórych wypadkach styl pracy partyjnej. Stało się jeszcze bardziej oczywiste, że główne ogniwo, które decyduje o powodzeniu realizacji wytycznych naszego KC, to ściślejsze powiązanie instancji partyjnych z gromadą.

Z dotychczasowego braku dostatecznej więzi z gromadą wypływają dwie podstawowe słabości naszej pracy na wsi — „białe plamy" i zbyt powolny wzrost spółdzielczości produkcyjnej. Fakt ten zrozumiała większość naszych komitetów powiatowych. Niektóre z nich, jak np. Łęczyca, Kutno, Łowicz, mają już poważne osiągnięcia w likwidacji wymienionych braków. KP w Łęczycy zmienił system obsługi KG przez członków egzekutywy KP w ten sposób, że członkowie egzekutywy mają obowiązek nie tylko, jak to było dotychczas, uczestniczyć w posiedzeniach KG, lecz są odpowiedzialni za całokształt pracy w gminie. Poza tym do każdej organizacji partyjnej w gromadzie przydzielony został towarzysz z aktywu powiatowego. Jednocześnie komitety gminne pow. łęczyckiego nastawiły się na szerokie włączanie do pracy aktywu miejscowego, co pozwoliło przełamać pokutujące jeszcze u nas przeświadczenia, że trudne zadania na wsi przeprowadzić można wyłącznie przez aktyw z zewnątrz.

Na skutek tych zmian w pracy instancji partyjnej obserwujemy w pow. łęczyckim poważne ożywienie. Wystarczy wskazać, że w okresie przedzjazdowym powiat ten zlikwidował przeszło jedną trzecią „białych plam" oraz zorganizował 8 nowych spółdzielni produkcyjnych.

Śladem Łęczycy idzie cały szereg innych powiatów. Jednakże nie widać jeszcze dostatecznego przełomu w pracy powiatów skierniewickiego, łaskiego i wieluńskiego.

Ścisła więź instancji partyjnych z gromadą jest niezbędnym warunkiem właściwego rozeznania terenu, bez czego niemożliwe jest właściwe kierownictwo partyjne.

Akcja skupu z całą jaskrawością wykazała, że tam, gdzie brakło rozeznania terenu, popełnialiśmy najwięcej błędów i wypaczeń, odrywaliśmy się od pracującego chłopstwa, a opór kułacki wzrastał.

Pomyślne zakończenie akcji skupu mamy do zawdzięczenia jedynie naszej bezwzględnej walce z błędami, walce, która pogłębiła nasze oparcie o biedotę, powiązała mocniej z chłopem średniorolnym, co w ostatecznym rachunku pozwoliło odizolować kułaka od wpływu na gromadę.

Ta słusznie prowadzona polityka klasowa na wsi podniosła autorytet biedniaka, zaktywizowała chłopstwo pracujące, a ostatnie uchwały rządu w sprawie rolnictwa, będące realizacją wytycznych IX Plenum KC naszej partii, stan ten jeszcze bardziej pogłębiły.

Aktywizacja polityczna naszych organizacji partyjnych i stale pogłębiająca się więź z masami pracującymi dała w rezultacie poważny wzrost naszej organizacji partyjnej. Likwidacja 15 proc. „białych plam", przyjęcie 9 000 nowych kandydatów w okresie przedzjazdowym do partii — oto bezsprzeczne osiągnięcia, z jakimi organizacja partyjna województwa łódzkiego wita II Zjazd partii. Te bezsporne sukcesy mobilizują nas do tego, aby w ciągu najbliższych kilku miesięcy całkowicie zlikwidować „białe plamy" na terenie naszego województwa. To ambitne zobowiązanie przekażą nasi delegaci Zjazdowi partii.

Realizacja tego zobowiązania pomoże nam w przełamaniu dotychczasowych trudności na odcinku socjalistycznej przebudowy wsi, tym bardziej, że już w poważnym stopniu przełamujemy szkodliwe tendencje jednostronności w dotychczasowej naszej pracy na wsi polegające na tym, że niektórzy nasi działacze partyjni nie dostrzegają związku między aktywizacją mas chłopskich na odcinku wykorzystania wszystkich rezerw tkwiących w gospodarce indywidualnej a rozbudową i umacnianiem spółdzielczości produkcyjnej.

A przecież wśród wielu pracujących chłopów, we wszystkich naszych powiatach i gromadach, dojrzewa świadomość wyższości gospodarki zespołowej. Czyż przykład tow. Władysława Pietrzaka z gromady Pniewo pow. kutnowskiego — małorolnego chłopa, który powiada, że po przemyśleniu tez przedzjazdowych i referatu tow. Bieruta widzi jedynie możliwą drogę do szybszego podniesienia swego dobrobytu w spółdzielni produkcyjnej — nie jest wymownym tego dowodem?

Od stopnia umiejętnego wykorzystania tego rodzaju nastrojów wśród chłopstwa pracującego i od ich pogłębiania w dużej mierze zależeć będzie tempo rozwoju spółdzielczości w naszym województwie.

Nasza wojewódzka organizacja partyjna w świetle uchwał IX Plenum KC i ostatniego połączonego Plenum KW i KŁ zdaje sobie w pełni sprawę, że dokonanie pełnego przełomu w realizacji polityki naszej partii na wsi będzie wymagało zdecydowanej walki o podniesienie poziomu pracy w naszych POM i radach narodowych. Konferencje przedzjazdowe wykazały, że aparat naszych POM dostrzega już swoje dotychczasowe poważne braki na odcinku pracy politycznej i technicznej.

Powołane ostatnio przez KW i KŁ komisje dla usprawnienia pracy POM w krótkim czasie usunęły wiele istniejących braków, które, jak się okazało, przy niewielkim nakładzie pracy i większym zainteresowaniu ze strony instancji partyjnych, mogły być usunięte już bardzo dawno.

Powoli zaczyna dokonywać się również przełom na odcinku pracy rad narodowych. Wiążą się one coraz mocniej z terenem, coraz więcej zrozumienia wykazują dla spraw spółdzielczości produkcyjnej, wyzbywają się istniejących jeszcze biurokratycznych form pracy. Przełom ten z pewnością jeszcze pogłębi dekret Rady Państwa o utworzeniu rad gromadzkich.

Mamy więc wszystkie dane ku temu, aby w ciągu najbliższych kilku miesięcy w oparciu o szeroką aktywizację mas chłopskich postawić nasze województwo w zakresie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rzędzie przodujących w kraju.

Jesteśmy przeświadczeni, że w oparciu o uchwały II Zjazdu potrafimy jeszcze mocniej zespolić masy pracujące naszego województwa wokół partii do walki o coraz szybsze podnoszenie poziomu materialnego i kulturalnego klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji pracującej i że nie zawiedziemy zaufania pokładanego w nas przez Komitet Centralny.

Łódzka organizacja partyjna z honorem wypełni wskazania II Zjazdu PZPR

JAN JABŁOŃSKI
I sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR

Łódzka organizacja partyjna przychodzi na II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z poważnym dorobkiem w walce o szybszy wzrost stopy życiowej ludzi pracy, o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o dalsze podniesienie bojowych zdolności szeregów partyjnych.

Tezy przedzjazdowe, nakreślające program naszej pracy na okres dwu najbliższych lat, postawiły szczególnie odpowiedzialne zadania przed łódzką klasą robotniczą. — Przecież właśnie od pracy łódzkiego włókniarza w ogromnej mierze zależy, aby tkaniny, w które ubiera się robotnik, chłop i inteligent, były coraz lepsze, ładniejsze i tańsze, od jego ofiarnego wysiłku zależy szybki wzrost dobrobytu mas pracujących, lepsze zaopatrzenie wsi, umocnienie jej spójni ekonomicznej z miastem.

Bilans walki o wykonanie planów produkcyjnych w roku 1953 przez łódzki przemysł włókienniczy wypadł chlubnie dla załóg naszych zakładów pracy. Do przodujących zaliczyć tu trzeba załogi ZPB im. Marchlewskiego, Zakładów „B" i „D" ZPB im. Stalina, ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Harnama i wielu innych. W rezultacie przemysł włókienniczy dał narodowi wiele setek ton przędzy i miliony metrów tkanin ponad plan. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt wykonania przez przemysł bawełniany jakościowego planu produkcji, a nawet osiągnięcia wyników lepszych niż planowane. Świadczy to o całkowitej realności wskaźników jakościowego wykonania planu oraz o wzrastającym zrozumieniu ze strony organizacji partyjnych, administracji i robotników tego przemysłu potrzeby zaopatrywania ludzi pracy nie tylko w dostateczną ilość towarów, ale i w towary wysokiej jakości.

Podstawową dźwignią w walce o coraz lepsze wyniki produkcyjne było i jest stale rozwijające się socjalistyczne współzawodnictwo pracy. Przed II Zjazdem współzawodnictwo socjalistyczne ogromnie okrzepło i rozwinęło się w wyniku wzrostu świadomości klasy robotniczej. Wyłania ono różnorodne, niezwykle cenne inicjatywy, pomagające w coraz to pełniejszym zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa. Inicjatywa tow. Sygdziak — tworzenia pionów bezbrakowych, czy tow. Morawskiego — pełnego wykonywania norm przez każdego członka zespołu majsterskiego, zostały wzbogacone przez wiele cennych pomysłów wysuniętych w dniach dyskusji przedzjazdowej.

Najcenniejsze, zasługujące na jak najszersze spopularyzowanie są te właśnie formy współzawodnictwa, które mają na celu podnoszenie jakości produkowanych towarów, wzmożoną oszczędność surowca, walkę z marnotrawstwem odpadów i resztek.

Współzawodnictwo na cześć II Zjazdu naszej partii, w którym bierze udział 92,4 proc. ogółu łódzkich robotników, wyłoniło cały szereg form walki o wyższą jakość produkcji, o oszczędność, o wysoką kulturę miejsca pracy. Powstawanie nowych pionów bezbrakowych i zespołów wysokiej jakości, współzawodnictwo międzyzespołowe w walce z marnotrawstwem surowca, o czystość warsztatu pracy — oto metody, które trzeba utrwalać i rozszerzać we wszystkich fabrykach łódzkich. Trzeba, aby nasze organizacje partyjne i administracja pamiętały, że wykonanie ilościowe planu musi odbywać się przy jednoczesnym bezwzględnym przestrzeganiu żelaznego prawa oszczędności. O tym, że istnieją dalsze poważne rezerwy polepszenia jakości produkcji i wzmożonej oszczędności surowca, świadczy np. skuteczna walka z brakoróbstwem w ZPW im. Łukasińskiego, gdzie jakość materiałów w wykończalniach uległa poważnej poprawie. W wielu zakładach pracy naszego miasta w oparciu o lepsze wykorzystanie surowca rozwija się produkcję uboczną. Wiele artykułów pierwszej potrzeby, jak łyżki, trójnogi szewskie, ruszty do pieców, części do rowerów wytwarza się dodatkowo w takich fabrykach, jak „Wifama", Zakład A-2 czy Łódzkie Zakłady Maszyn Włókienniczych.

Potężny rozwój socjalistycznego współzawodnictwa, gremialny udział robotników w Czynie Przedzjazdowym, 122 tysiące uczestników Wart na cześć Zjazdu, wielka fala inicjatywy oddolnej — to poważny przedzjazdowy dorobek łódzkiej organizacji partyjnej.

Te poważne osiągnięcia, wypracowane przez tysiące ofiarnych, oddanych naszej sprawie robotników, wpływają jednak na powstawanie tendencji do samouspokojenia w niektórych naszych instancjach i organizacjach partyjnych. Te tendencje dały się odczuć zwłaszcza ostatnio, w okresie wystąpienia trudności w dziedzinie zaopatrzenia w surowce takich branż, jak: wełna, dziewiarstwo, pończosznictwo czy odzież. Wiele organizacji partyjnych nie przejawiło wówczas dostatecznej czujności w walce z odgrzewanymi teoryjkami o „obiektywnych trudnościach", stwarzając warunki dogodne dla działalności wroga klasowego, usiłującego organizować zamaskowane próby dywersji. Sytuacja taka wystąpiła szczególnie jaskrawo w ZPW im. Waryńskiego, gdzie organizacja partyjna uległa psychozie obiektywnych trudności, mimo że w zakładach tych wielu ofiarnych towarzyszy z powodzeniem wykonuje swoje zobowiązania. Np. tow. Bronisław Gralak, który ze swoim zespołem przędzalniczym wykonuje normę w 127 proc., podjął apel Saja: „Ja nie wypuszczę braku", jednak wezwanie jego nie zostało spopularyzowane. Nie w obiektywnych trudnościach, lecz w złej organizacji pracy ze strony kierownictwa tych zakładów doszukiwać się trzeba także przyczyn nierytmicznego wykonywania planów produkcyjnych. Np. tkalnia w jednym dniu wykonuje plan w 90 proc., a w drugim w 60 proc. Podobne wypadki występują w ZPB im. Kunickiego, ZPB im. Rewolucji 1905 r., w ZPW im. Barlickiego i innych. Fakty te wynikają z praktycyzmu występującego w pracy organizacji partyjnych i związkowych, są wynikiem niedostatecznej pracy politycznej z załogą.

Do trudności przyczynia się także nieudolność w gospodarowaniu surowcem przez centralne zarządy i dyrekcje niektórych zakładów pracy. Np. w ZPW im. Reymonta brak było pewnych gatunków wełny, podczas gdy znajdowały się one w nadmiarze w ZPW 9 Maja. W innym wypadku okazało się, że w ZPW im. Łukasińskiego znajduje się poważna ilość przędzy poszukiwanej przez inne zakłady.

Zdarzają się także wypadki, że w pogoni za wysokimi liczbami przekroczenia planu pod względem ilości nie zwraca się uwagi na sprawę jakości produkcji. Np. w cerowalni ZPW im. Waryńskiego do cerowania używa się wełny zgrzebnej zamiast czesankowej i w rezultacie powstają smugi w tkaninie, obniża się jakość. Trzeba jasno zrozumieć, że ilościowe wykonanie planów jest nie wystarczające, jeśli w ślad za nim nie idzie wysoka jakość produkcji i oszczędna gospodarka surowcem.

W okresie przedzjazdowym organizacje partyjne i działające pod ich kierownictwem organizacje związkowe i ZMP, mimo popełnienia szeregu błędów, przyswoiły sobie cenne doświadczenie pracy politycznej z masami, wypracowały nowe metody działania. Wymaga to od Komitetu Łódzkiego i komitetów dzielnicowych dalszego pogłębiania pracy z organizacjami partyjnymi, aby wzmocnić kierownictwo partyjne ruchem współzawodnictwa pracy i kontrolę organizacji partyjnych nad działalnością administracji zakładów. Jednocześnie instancje i organizacje partyjne powinny otoczyć troskliwą opieką tych wszystkich robotników, którzy wyróżnili się w Czynie Przedzjazdowym, aby najlepsi spośród nich zostali przyjęci w szeregi partii.

Doświadczenia ostatniego okresu uczą nas, że potężny ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy skierować trzeba na likwidację wąskich gardeł produkcji, na wykrywanie i uruchamianie rezerw istniejących w dziedzinie oszczędności surowca i jakości produkowanych wyrobów, na wzbogacenie współzawodnictwa o nowe formy, jak walka o miano przodującego w uzyskiwaniu najlepszej jakości robotnika, zespołu, oddziału i zakładu. Konieczne jest także dalsze zbliżenie centralnych zarządów do zakładów produkcyjnych. Realizacja tych zadań wymaga wzmocnienia kierownictwa partyjnego organizacjami masowymi, aby szerzej jeszcze rozwinąć pracę polityczną wśród załóg fabrycznych.

W doskonaleniu metod produkcji, rozwijaniu inicjatywy nowatorskiej robotników poważną rolę odegrać powinna współpraca naukowców i Instytutu Włókiennictwa z administracją naszych fabryk. Jednak, w dużej mierze w wyniku niedostatecznego zainteresowania tą sprawą ze strony Ministerstwa Przemysłu Lekkiego, spośród 70 projektów opracowanych przez Instytut Włókiennictwa tylko nieliczne doczekały się dotąd realizacji. Ściślej powiązać zakłady naukowe z pracą przemysłu, wprowadzić w życie wszystkie wynalazki dokonane w tych zakładach, to sprawa mająca wielkie znaczenie dla polepszenia i potanienia produkcji.

Poważnym dorobkiem łódzkiej organizacji partyjnej jest stale postępujące przekształcanie Łodzi — z miasta stanowiącego symbol opartych na wyzysku stosunków kapitalistycznych, w miasto pięknych domów dla człowieka pracy, miasto pełne zieleni, parków i ogrodów. Do chwili obecnej w osiedlach budujących się na Bałutach i Starym Mieście oddano do użytku 9.500 izb mieszkalnych. Założono park Staromiejski. Coraz wyraźniej rysuje się profil socjalistycznej Łodzi.

Pokapitalistyczna spuścizna najboleśniej odczuwana jest przez mieszkańców Łodzi w dziedzinie zaopatrzenia w wodę. W wyniku zbudowania rurociągu Pilica — Łódź, miasto nasze otrzyma dodatkowo 48 tysięcy m sześc. wody na dobę, co zaspokoi potrzeby około 300 tysięcy mieszkańców. Dzięki oddaniu do użytku w roku ubiegłym nowej studni głębinowej zwiększono poważnie ilość wody dla potrzeb miasta. W roku ubiegłym w dzielnicach robotniczych uruchomiono ogółem 25 studni publicznych, zaś w bieżącym roku przewiduje się oddanie do użytku 45 nowych studni publicznych i jednej głębinowej.

Dzięki rozbudowie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w roku ubiegłym przyłączono do wodociągów 409 obiektów, a kanalizację otrzymały 152 obiekty. Umożliwiło to poprawę warunków bytowych około 30 tys. mieszkańców naszego miasta.

97 proc. ogółu mieszkańców objętych jest opieką służby zdrowia. Poważnie zmniejszyła się ilość zachorowań na ostre choroby zakaźne, a ilość żywych urodzeń zwiększyła się dwukrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.

Zadaniem naszym jest dalsza nieustanna troska o stałe polepszanie warunków życia klasy robotniczej i inteligencji pracującej naszego miasta. Walka z bezdusznością, z biurokratyzmem, z brakoróbstwem w budownictwie mieszkaniowym i leczniczym, o czystość miasta, o sprawną komunikację — oto ważne zadania naszych rad narodowych i organizacji partyjnych.

Łódź — wielkie skupisko klasy robotniczej i potężny ośrodek kultury, stanowi poważny czynnik oddziaływania na pracujących chłopów województwa łódzkiego. Nasza klasa robotnicza coraz bardziej zdaje sobie sprawę ze swej odpowiedzialności za umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego. Rozwinął się ruch łączności miasta ze wsią, w którym uczestniczą wszystkie większe zakłady pracy. Ekipy wyjeżdżające na wieś niosą pomoc polityczną miejscowemu aktywowi, uczestniczą w pracy nad rozbudową spółdzielni produkcyjnych i nowych grup kandydackich. Jednocześnie rozwija się pomoc techniczna dla POM naszego województwa. Poważne wyniki w tej dziedzinie osiągnęły np. ZM im. Strzelczyka. Szefostwo nad POM objęły także Politechnika Łódzka i Wyższa Szkoła Inżynieryjna. W ramach pomocy kadrowej dla wsi wyjechało do pracy w komitetach gminnych, w POM i GOM wielu ofiarnych robotników i techników. Jednak rozmiary tej pomocy są jeszcze dalece niedostateczne. Przed komitetami dzielnicowymi, podstawowymi organizacjami partyjnymi stoi zadanie zwiększenia troski o polityczną, produkcyjną i kadrową pomoc dla pracującej wsi.

Niedostatecznie jeszcze zajęły się nasze organizacje partyjne pracą polityczną wśród robotników dojeżdżających ze wsi. Wystarczy powiedzieć, że spośród kilku tysięcy robotników, mieszkających na wsi i pracujących w łódzkich fabrykach, tylko 57 należy do naszej partii. A przecież ludzie ci powinni stać się na wsi agitatorami polityki partii, walki o socjalistyczną wieś, o podniesienie poziomu produkcji rolnej.

Zadaniem naszych organizacji partyjnych jest wpajać we wszystkich członków partii i bezpartyjnych ludzi pracy poczucie odpowiedzialności za walkę toczącą się na wsi i włączać ich do czynnego udziału w tej walce. Miarą dojrzałości politycznej każdej organizacji partyjnej naszego miasta, każdej załogi fabrycznej jest to, w jakim stopniu spełnia ona swe sojusznicze obowiązki wobec pracującej wsi.

Główną dźwignią wszystkich osiągnięć produkcyjnych naszego przemysłu, budowy socjalistycznej Łodzi, umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego, jest praca polityczna naszych organizacji partyjnych. W wyniku dalszego rozwoju szkolenia ideologicznego, pogłębienia treści zebrań partyjnych, wzmożenia aktywności członków partii poważnie wzmocniły się zdolności kierownicze wielu organizacji partyjnych w fabrykach i instytucjach. Zwłaszcza zebrania dyskusyjne nad tezami na II Zjazd PZPR wykazały inicjatywę i gospodarską troskę członków partii o pomyślne wykonanie zadań nakreślonych przez Komitet Centralny. Wiele spośród wniosków zgłoszonych w czasie tej dyskusji dotyczyło umacniania demokracji wewnątrzpartyjnej, pełnego stosowania zasady kolegialności w kierownictwie partyjnym, rozszerzenia pracy agitacyjnej z bezpartyjnymi.

Wzrost świadomości członków partii wyraził się w ich zdecydowanej walce z wszelkiego rodzaju WRN-owskimi, burżuazyjnymi poglądami, w paraliżowaniu działalności wroga, w pociąganiu własnym przykładem pozostałych członków załogi do przodowania w pracy społecznej i zawodowej.

Wzrost autorytetu organizacji partyjnej i rozwój pracy agitacyjnej z bezpartyjnymi stały się źródłem dalszego wzrostu szeregów łódzkiej organizacji. W ciągu ostatnich czterech miesięcy przyjęto do partii 2.370 nowych kandydatów. Jednak skład szeregów partyjnych i rozmieszczenie członków partii w poszczególnych zakładach pracy nie są jeszcze w pełni właściwe. Niektóre organizacje partyjne od wielu miesięcy nie przyjmują do swych szeregów nowych kandydatów.

Nasza praca powinna zmierzać do dalszego wzmacniania robotniczego trzonu łódzkiej organizacji partyjnej o najlepszych, przodujących robotników. Kierunek wzrostu partii przebiegać powinien przez węzłowe odcinki walki o plan — oddziały przygotowawcze, przędzalnie, tkalnie, odlewnie itd.

Oczyszczając szeregi partii z elementu obcego i przypadkowego trzeba wystrzegać się pochopnego skreślania dobrych towarzyszy, których niedostateczna aktywność spowodowana jest często słabą pracą całej organizacji partyjnej.

Źródłem naszych zwycięstw jest świadomość mas, ich więź z partią. Podstawową metodą pracy z masami jest agitacja, działalność wychowawcza, uświadamiająca. Nie wolno o tym zapominać żadnej organizacji partyjnej, żadnemu członkowi partii. Nie administrowanie, zastępowanie organów administracji czy władzy ludowej, lecz polityczne kierowanie, wyjaśnianie i uświadamianie — to metoda naszej pracy.

Stale pogłębiając znajomość teorii marksizmu-leninizmu, doskonaląc styl kierownictwa partyjnego, umacniając więź partii z masami i sojusz robotniczo-chłopski, łódzka organizacja partyjna z honorem wypełni wskazania II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

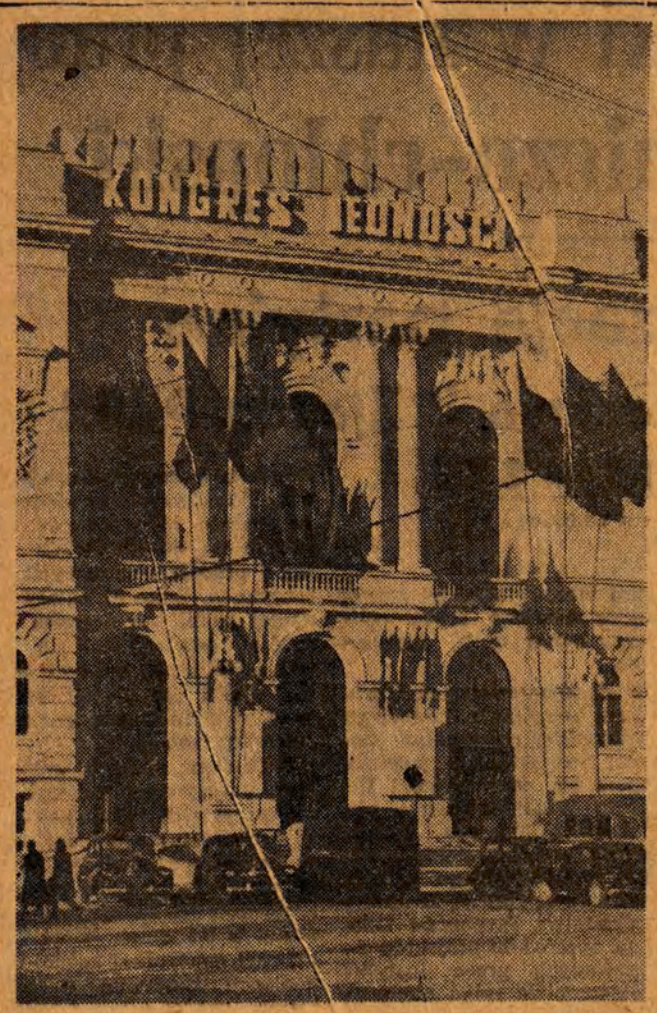

15.XII.1948

Od I Zjazdu PZPR

Walka o zbudowanie fundamentów socjalizmu w Polsce — to walka o rozwój gospodarczy kraju, walka z klasami wyzyskującymi oraz nierozerwalnie z tym związana walka o podniesienie poziomu życia mas ludowych. Mobilizacja klasy robotniczej i najszerszych mas narodu do tej walki — oto zasadnicze zadanie PZPR.

Jest to walka o realizację Planu Sześcioletniego — o podwojenie niemal w ciągu sześciu lat produkcji przemysłowej Polski, o wzrost prawie o połowę produkcji rolniczej kraju, o dokonanie wielkich inwestycji, które przeobrażą nasz kraj w kraj przemysłowo-rolniczy, zmniejszą rozpiętość między poziomem rozwoju gospodarczego poszczególnych obszarów kraju, podnosząc gospodarczo tereny dziś zacofane.

Jest to walka o kontrolę i stopniowe rugowanie z gospodarki narodowej elementów kapitalistycznych, o objęcie wszystkich dziedzin gospodarki przez sektor uspołeczniony, o objęcie spółdzielczością produkcyjną, wspomaganą i kierowaną przez państwo ludowe, wszystkich dziedzin gospodarki drobnotowarowej...

...W walce o zbudowanie podwalin socjalizmu w Polsce niezbędne jest dalsze umocnienie i rozwinięcie w nowych warunkach sojuszu robotniczo-chłopskiego.

(Z Deklaracji Ideowej PZPR)

1.910

Pomyśl:

1910 dni upłynęło od I Zjazdu naszej partii. Dużo? Mało?

Dziecko, które tego historycznego dnia po raz pierwszy ujrzało światło dzienne, raduje nas dziś swym widokiem zaledwie sporego brzdąca.

Myśl partii zrodzona wówczas, wyrażona w podstawowych wytycznych Planu Sześcioletniego, przybrała dziś realne kształty potężnych gigantów przemysłowych, wspaniałych osiedli mieszkaniowych i nowych miast, tysięcy nowych budynków szkolnych i jakże często — na przykład — nowych mebli w naszych mieszkaniach.

1910 dni... Liczące dziś zaledwie nieco ponad pięć lat dziecko wzrastało otoczone troskliwą opieką rodziców. O nas wszystkich każdego dnia troszczyła się partia: abyśmy żyli coraz lepiej, dostatniej i kulturalniej, czuli się coraz bezpieczniej, widzieli przed sobą coraz większe perspektywy. Swoją troskę o nas partia przekładała w praktyczną naukę, jak sami, pracą własnych rąk i mózgów, mamy budować swe nowe życie.

1910 dni... Każdego dnia Polska rozbrzmiewała coraz potężniejszym rytmem pracy. Dzięki niej z dnia na dzień niemal kraj nasz zmieniał swoje oblicze. Polska, kiedyś igraszka w rękach polityków krajów imperialistycznych, słabością swoją wprost prowokująca zagranicznych monopolistów do grabieży owoców trudu ludu polskiego — dziś państwo, z którym każdy się liczy, dziś ważne ogniwo w światowym froncie pokoju.

Jakżeż zmieniła się Łódź. Z miasta kapitalistycznego wyzysku przekształciła się w ośrodek twórczej, radosnej pracy, pracy dla szczęścia naszego i naszych dzieci, dla szczęścia naszej ukochanej ojczyzny. Dzięki nieustannej trosce partii miasto polskich włókniarzy, stanowiące kiedyś jaskrawy przykład kapitalistycznego bezprawia i zaniedbania, staje się miastem socjalistycznym, w którym na każdym kroku widoczna jest troska o człowieka pracy, o kobietę-włókniarkę, o jej dziecko. Podobnie zmieniają się wszystkie miasta i miasteczka, wsie i gromady w całym województwie łódzkim, w całym naszym pięknym kraju.

Zmieniał się nasz kraj, a wraz z nim i jego ludzie. Dziś jak nigdy dotąd naród polski jest zjednoczony miłością do ojczyzny, wspólnej i prawdziwej matki nas wszystkich, wolą walki o utrwalenie pokoju i zapewnienie bezpieczeństwa naszemu krajowi, myślą tworzenia coraz szczęśliw-

Przodownicy Czynu na cześć I Zjazdu partii

Wanda Gościmińska
Budowniczy Polski Ludowej

Józefa Ulkowska
ZPB im. Marchlewskiego

Helena Rybak
ZPB im. Stalina

Karol Śniady
ZPB w Pabianicach

Plan 6-letni — to plan, który stworzy mocne i niewzruszone podstawy nowego ustroju społecznego w Polsce, podstawy socjalizmu. W tym sensie Plan 6-letni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań.

BOLESŁAW BIERUT

Nasza gospodarka przypomina młodego, niezmiernie szybko rosnącego człowieka, któremu wszystkiego za mało, któremu nie można nastarczyć, który z ubrania wyrasta, który buty zdziera, który zjada bochenek chleba na śniadanie i mówi — więcej! i głośno woła — więcej daj, więcej, więcej stali daj, więcej węgla daj, więcej cementu daj, daj więcej mieszkań, daj więcej mięsa, daj więcej tkanin, więcej butów, daj i daj, więcej daj, prędzej daj, bez gadania daj! Daj, bo ja rosnę, daj, bo ja szybko rosnę, daj szybko i prędko, bo ja rosnę tak szybko i prędko, jak nigdy Polska nie rosła!

HILARY MINC

Poniesmy więc śmiało we wszystkie zakątki naszego kraju hasła i zadania Planu 6-letniego. Wezwijmy do szeregów, realizując Plan 6-letni, wszystkich bojowników i patriotów, każdego, kto miłuje nasz kraj, kto jest wierny sprawie proletariatu, kto rozumie i widzi wyższość naszego ustroju nad zgniłym i grabieżczym ustrojem kapitalistycznym.

Budując socjalizm w Polsce, stajemy we wspólnym szeregu z wielkim legionem budowniczych socjalizmu i bojowników o socjalizm, który rośnie dziś we wszystkich krajach świata...

...Dochowując wierności ideom Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina nie będziemy szczędzili sił dla wykonania Planu 6-letniego, naszego wkładu do sprawy obrony pokoju i pełnego zwycięstwa socjalizmu!

BOLESŁAW BIERUT

„Sekretarzu,
puśćcie mnie na wieś,
na wsi trudno,
na wsi kułak.
Na wsi głód, ciemnota, choroba,
obcą prawdą
ludzie się łudzą;
chcę,
by ojciec przestał harować,
jak harował od lat
na cudzym;
chcę, by w kącie,
wolnym od pajęczyn,
chłop zrozumiał dla kogo orze,
chcę, by wieś
szumiała
spółdzielczym,
twardej ziemi
wydartym zbożem.

Sekretarzu,
puśćcie mnie w powiat,
sekretarzu,
czyż mnie nie znacie,
ja potrafię,
daję wam słowo..."

Szary blask na oknach lodowaciał,
w gmachu ludzie gasili światła.

Tak się zaczynał dzień
robotników, chłopów, poetów,
dzień
chciwy pracy, zebrań i zdarzeń,
i spał sekretarz komitetu,
oparłszy głowę na kalendarzu.

7 RAZY PO 32
Przedkongresowy czyn załogi „Czwórki Bawełnianej"
Depesza Ministra Minca do załogi PZPB Nr 3
PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 3 ŁÓDŹ
plan wykonany
...nięcia przemysłu skórzanego. Wyrobów więcej — wyższej jakości
PZPW w Pabianicach wykonały zobowiązania przed terminem
Sukces Elektrowni Łódzkiej
KOCIOŁ-OLBRZYM rozpoczął pracę
Cześć Włókniarzom! swoje zobowiązania wykonali z nadwyżką
Rosną miliony metrów tkanin!
Robotnicy całej Polski na cześć Kongresu Zjednoczenia

W roku 1948 na polach wsi Mogiła pod Krakowem rosło zboże...

...w Piotrkowie — na przedmieściu Bugaj — stały tylko nędzne chatynki...

...a na Bałutach waliły się stare rudery — widomy znak kapitalistycznej przeszłości...

Lata spełnionych

— O, szczęście, że jestem obywatelem
Tej Wspaniałej Rzeczypospolitej!
(J. Tuwim, z wiersza pt. „Okrzyk").

Zdawało się dzień na pozór jak każdy inny. W Warszawie na Mariensztacie murarze kładli cegły nowych domów, a parterowa Marszałkowska leżała obolała w sercu stolicy. W Łodzi robiono pierwsze wykopy pod fundamenty nowych bloków mieszkaniowych na Bałutach. Z Zakładów Starachowickich wyjechało pierwszych dwadzieścia samochodów polskiej produkcji, a na peryferiach Lublina — miasta PKWN — na Tatarach hulał po pustkowiu wiatr. W Rejowcu, miasteczku pana Reja z Nagłowic, robotnicy małej fabryki cementu wydobywali margiel z kopalni jak za króla „Ćwieczka", a na poklasztornej ziemi we wsi Mogiła koparki wyrzucały dopiero pierwsze grudy pod przyszłe budowle. W Niegosławicach czy Wysocicach, biednych przed wojną wsiach, chłopi prostowali zgięte dotąd plecy, a w Świeciechowie nad Wisłą ze strachem myślano o wiośnie — kiedy to na zielonych łanach rozlewało się olbrzymie jezioro. Na Żuławach tłustą ziemię ledwie tknęła orka...

A jednak był to niezwyczajny dzień — 15 grudnia 1948 roku. Zimowe słońce wpadało przez szklaną kopułę auli Politechniki. I Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozpoczął swe obrady. Jeszcze z trudem dźwigał się kraj ze zniszczeń wojennych i wiekowego zacofania. Wtedy to partia wybiegając spojrzeniem w przyszłość nakreśliła wizję Polski najbliższych lat. Ludzie słuchali tych słów. I jak tu nie przyznać: byli tacy, którym się to wydawało czymś odległym, innym po prostu „pobożnym" życzeniem.

Partia nie rzuca słów na wiatr. Z perspektywy minionych lat widać owoce owego ziarna zasianego na I Zjeździe. Zajęci pracą, zaabsorbowani różnymi sprawami, często nie spostrzegliśmy tego. Po prostu wiedzieliśmy z gazet i radia, na przykładzie własnych zakładów pracy, że kraj się buduje. W niedzielę, kiedy spokojnie spacerowaliśmy ulicą, patrzymy: opadła siatka rusztowań — dom gotowy stoi; a tu fabryka już zaczęła produkcję; mała córeczka pyta nagle: — Tatusiu, pójdziemy do nowego kina? — A więc już wybudowali! — myślimy i jesteśmy trochę zażenowani, żeśmy pierwsi nie wiedzieli. Niepostrzeżenie dla nas samych z miesiąca na miesiąc, z roku na rok praca nasza przeorywała kraj, miasta i wsie. Zmieniał się również i człowiek.

* * *

Pożółkły już nieco roczniki pism minionych lat. Ale gdy się je przegląda, widać z nich jak narastała walka, w której każdy z nas uczestniczy. To tu, to tam, za każdym razem na innym skrawku ziemi myśl partii przyoblekała się w ciało. Jeślibyśmy chcieli wymienić wszystkie obiekty wzniesione naszym trudem, musielibyśmy wypisać książkę. W żelazo i stal rosła „Polska przemienionych kołodziejów" — jak to określił Broniewski w kraj kultury i zdrowia. Światełka, które zapalały się symbolicznie na wielkiej mapie Polski na I Zjeździe partii, kiedy uchwalano wytyczne Planu 6-letniego — świecą dziś w większości realnym blaskiem. Jakże tu się oprzeć, żeby nie wymienić choćby niektórych.

Stworzyliśmy podstawy wielkiego rozwoju hutnictwa polskiego. Trysnęła już stal z nowych pieców w hucie „Kościuszko" i w hucie im. Bolesława Bieruta. Ruszyła potężna walcownia - zgniatacz w hucie „Bobrek". Nie ma huty, której byśmy nie rozbudowali czy nie zrekonstruowali. Nasza „stalowa" rzeczywistość — to osiągnięcie w ubiegłym roku 3,5-krotnie wyższej produkcji na głowę ludności od poziomu przedwojennego. Nie ma już mogilnickiej wsi. Rośnie tam duma narodu — Huta im. Lenina. Jeden zaledwie procent jej przyszłej rocznej produkcji da ilość surówki i stali wystarczającej na zrobienie 5.000 traktorów. Taki to rośnie kolos.

Lenin uczył, że tylko wtedy, gdy kraj zostanie zelektryfikowany, kiedy stworzymy techniczną bazę współczesnego wielkiego przemysłu, tylko wtedy zwyciężymy ostatecznie. Zaszumiały turbozespoły elektrowni wodnej w Dychowie. Biegną linie wysokiego napięcia z wielkich elektrowni cieplnych w Miechowicach, Jaworznie I i II. Po raz pierwszy w historii naszej energetyki pracują nowoczesne turbiny o mocy 55 tys. kW. Z lubelskiego przedmieścia schodzą już ciężarówki „Lubliny", a Zakłady Starachowickie wypuszczą wkrótce 20-tysięczny samochód.

Nie wyobrażamy już sobie Polski bez własnego przemysłu maszyn ciężkich i nowoczesnych maszyn rolniczych, bez własnego przemysłu obronnego, bez traktorów i statków morskich, które tyle zaszczytu przynoszą polskiej banderze. Tysiące ton cementu daje nam Wierzbica i „Odra" w Opolu, a niedługo da i nowoczesna cementownia w miasteczku pana Reja; olbrzymie zakłady azotowe w Kędzierzynie wypuściły pierwsze tony nawozów sztucznych. A gdy to wszystko zsumować, otrzymamy imponującą cyfrę globalnej produkcji przemysłu — 3,6 raza wyższą niż w 1938 roku.

Dziś z naszej stali stają już konstrukcje nowych kombinatów bawełnianych, przędzalnie i tkalnie, fabryki obuwia, przetworów owocowych, chłodnie i cukrownie. Zajrzyjmy do kolejowego rozkładu jazdy, a znajdziemy tam nowe szlaki kolejowe, którymi pędzą naszej produkcji pociągi.

Zajaśniały świeżym tynkiem kamieniczki Starego Miasta w Warszawie, Gdańsku i zabytkowe kamienice piastowskiego Wrocławia. Płoną kandelabry na Placu Konstytucji. Zawieszono firanki w domach Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Słońce igra w oknach w osiedlach mieszkaniowych na Bałutach w Łodzi, w dzielnicy Koszutka w Stalinogrodzie i w Nowych Pyskowicach. 1.200 tys. izb odbudowano i zbudowano do ub. roku.

Można by tu opowiedzieć o domach kultury, o nowych teatrach, czytelniach, szkołach i ośrodkach zdrowia, o pięknych parkach i stadionach sportowych. A jakże wiele mówią fakty, że w porównaniu z okresem przedwojennym zwiększyła się liczba urodzin, a średnia długość życia w Polsce zwiększyła się o kilka lat.

Każdy kraj widział zawsze w kształtowaniu się tych spraw jeden ze wskaź-

do II Zjazdu PZPR

10.III.1954

dni

szego i dostatniejszego życia. Tę jedność wykuła, w tej jedności wychowywała nas nasza partia.

1910 dni... Zmieniło się życie każdego z nas z osobna. I nie tylko tych, którzy w ciągu minionych pięciu lat zamieszkali w jednej z niemal 350 tysięcy nowowybudowanych czy wyremontowanych w Łodzi i woj. łódzkim izb mieszkalnych. I nie tylko mieszkańców ponad 1.100 posesji przyłączonych do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. I nie tylko tych, którzy korzystali z usług nowych szpitali czy przychodni, a którzy kiedyś pozbawieni byli pomocy lekarskiej. I nie tylko tych robotniczych i chłopskich synów i córek, którzy znaleźli się w salach wykładowych wyższych uczelni, do jakich kiedyś nie mieli dostępu. I nie tylko tych, którzy mieszkają w jednej z 144 gromad zelektryfikowanych w naszym województwie...

Długo można by tak wyliczać, aż wreszcie przekonalibyśmy się, że doprawdy, nie ma wśród nas człowieka, który by nie odczuwał wdzięczności dla partii, chociażby za to, że stać go na kupno ulubionej książki, że chodzi (jakże często dopiero teraz) do teatru i kina, że dziecko jego radośnie się uśmiecha.

Nie wszystkie jeszcze zadania, jakie postawione zostały w Planie Sześcioletnim, zostały wykonane. Partia, kierując się zawsze troską o ludzi pracy, nie przymyka na to oczu. IX Plenum KC, podsumowawszy nasz polityczny i gospodarczy dorobek, stwierdziło, że istnieją możliwości przyśpieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Przegrupowujemy więc swe siły, podciągamy pozostające w tyle gałęzie gospodarki narodowej. Okazujemy przede wszystkim wszechstronną pomoc rolnictwu w celu wykorzystania wszystkich możliwości jego rozwoju. Zwiększamy i polepszamy produkcję artykułów powszechnego użytku. Rozwijamy na większą skalę budownictwo mieszkaniowe, socjalne i kulturalne.

„Obecnie główne zadania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej polegają na tym, aby zbudować społeczeństwo socjalistyczne, zapewnić stały wzrost dobrobytu i kultury klasy robotniczej i całego ludu pracującego miast i wsi drogą nieustannego rozwoju produkcji na bazie coraz doskonalszej techniki, wychowywać członków społeczeństwa w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, umacniać siłę państwa ludowego i obronność ojczyzny" — mówi Statut PZPR z poprawkami i uzupełnieniami zgłoszonymi do decyzji II Zjazdu partii. Te słowa świadczą, że polityka naszej partii jest podporządkowana niezmiennie najważniejszemu celowi. Tym celem jest dobro człowieka pracy.

* * *

Myśmy żyli w XX wieku,
nazywano nas:
komuniści.
Nas epoka do szturmu wiodła,
z nami w bagnach brnęła po pas,
nas nienawiść sadzała w siodła,
zabijali zza węgła nas,

W marszu rzemień tarł się o ramię,
ołowiany wiatr za serce targał,
zmarzniętymi palcami,
pazurami
z kalendarzy
zdzieraliśmy kartki,

Jest w nich wola cegły i żelaza,
jest w nich radość wygranych bitew,
jest w nich droga upartej klasy,
za skąpymi szeregami liter,

Można ręce o strony sparzyć,
Za lat dwieście
albo za trzysta
po muzeach rozłożą kalendarze,
pokazywać będą turystom,
Niech więc ufniej,
niech baczniej patrzą
w zapisane atramentem kartki,
w kalendarze sekretarzy partii,
co epokę dźwigała na karku.

ANDRZEJ MANDALIAN

(„Kalendarze" — fragmenty).

W okresie od I do II Zjazdu PZPR

W ŁODZI oddano do użytku ponad 13.200 izb mieszkalnych. Remontom kapitalnym i bieżącym poddano 2.700 budynków o łącznej ilości 134.367 izb

Do sieci wodociągowej podłączono 898 posesji, do sieci kanalizacyjnej — 234 posesje.

Na terenie WOJ. ŁÓDZKIEGO wybudowano i oddano do użytku 3 447 izb mieszkalnych, remontom kapitalnym i bieżącym poddano 195.600 izb

* * *

Oddano do użytku W ŁODZI 14 żłobków Liczba dzieci korzystających ze żłobków wzrosła z 1.689 do 3 208.

Na terenie WOJ. ŁÓDZKIEGO powstało 10 żłobków stałych i 10 sezonowych.

* * *

Wybudowno W ŁODZI 5 nowych szkół podstawowych. Ilość uczniów wzrosła z 54.787 do 60.176.

W WOJEWÓDZTWIE uruchomione zostały 334 pełne szkoły podstawowe.

Oddano do użytku W ŁODZI 39 nowych przedszkoli. Ilość dzieci w przedszkolach wzrosła z 5 699 do 11 202.

Na terenie WOJEWÓDZTWA powstało 55 nowych przedszkoli.

* * *

Oddano do użytku w Łodzi 3 nowocześnie wyposażone szpitale. uruchomiono 194 przychodnie lekarskie, w tym 149 przy poszczególnych zakładach pracy

Na terenie WOJEWÓDZTWA liczba łóżek szpitalnych zwiększona została o 1 037 Na ukończeniu jest Szpital Powiatowy w Wieluniu, przewidziany na 350 łóżek Przybyły również 2 sanatoria przeciwgruźlicze, 2 prewentoria przeciwgruźlicze dla dzieci o 285 miejscach Ponadto powstało również 9 stacji pogotowia ratunkowego.

We wsiach oddano do użytku 12 izb porodowych o 79 łóżkach łącznie.

* * *

W ŁODZI oddano do użytku 7 nowych bibliotek powszechnych

Oprócz istniejących 243 bibliotek W WOJEWÓDZTWIE, uruchomiono w poszczególnych wsiach 464 punkty biblioteczne.

* * *

W okresie tym zelektryfikowano całkowicie 144 gromady i spółdzielnie produkcyjne oraz 9 PGR i 4 POM

Zradiofonizowano 733 gromady i spółdzielnie produkcyjne, zainstalowano 76.518 głośników.

Oddano do użytku 1.350 punktów usługowych, w tym przemysłowych 751 i nieprzemysłowych 599.

Ilość sklepów uspołecznionych na terenie województwa zwiększona została o 1.396.

Oddano do użytku 83 kina stałe.

...Komitet Centralny PZPR stawia jako główne zadanie osiągnięcie w ciągu najbliższych dwóch lat wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi, przyśpieszenie w oparciu o dalszy rozwój przemysłu środków wytwórczości tempa wzrostu produkcji rolniczej zarówno roślinnej, jak i zwierzęcej, znaczne podniesienie produkcji przemysłu artykułów konsumpcyjnych przy równoczesnym podniesieniu jakości i wzbogaceniu jej asortymentu oraz znaczny rozwój budownictwa mieszkaniowego dla ludzi pracy.

...Produkcja globalna przemysłu socjalistycznego winna wzrosnąć w ciągu najbliższych 2 lat o około 23—24 proc. i osiągnąć tym samym poziom blisko 4,5 raza większy niż w roku 1938, wobec 4-krotnego wzrostu założonego w Planie Sześcioletnim.

* * *

W celu zabezpieczenia dalszego i proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej i podniesienia poziomu stopy życiowej mas pracujących, niezbędne jest przyśpieszenie tempa rozwoju produkcji rolniczej.

...Produkcja globalna rolnictwa winna wzrosnąć w ciągu najbliższych 2 lat o około 10 proc.

(Z tez na II Zjazd PZPR)

Murarz Czesław Baranowski przy remoncie domu przy ulicy Ciesielskiej 17 wykonuje na cześć Zjazdu 200 proc. normy.

Dla zabezpieczenia stale rosnących potrzeb...

Stosy ułożonych desek i cegieł, gdzieniegdzie walający się gruz, rusztowania na frontowej ścianie budynku przy ul. Ciesielskiej 17 z dala już wskazują, że na tej posesji przeprowadzany jest remont. Sprawne ręce murarzy z brygad Baranowskiego i Hałasa naprawiają załamujące się sufity, obrzucają tynkiem ściany, stolarze wstawiają mocne nowe drzwi i okna.

— Jak idzie, towarzysze? — Wszystko dobrze. Robi się — padają odpowiedzi. Na 15 dni przed terminem — mówi cieśla Osiński — skończymy na pewno, a może nawet prędzej...

Zobowiązanie na cześć Zjazdu — zakończyć remont domu przy ul. Ciesielskiej 17 na 15 dni przed terminem — zostanie wykonane. Na to wskazuje tempo pracy. Poza tym podjęli je przecież pracownicy MPR-B nr 2 — przedsiębiorstwa, które we współzawodnictwie ogólnokrajowym za IV kwartał ub. roku zdobyło I miejsce.

Lokatorzy domu przy ul. Ciesielskiej 17 zadowoleni są z wykonanych do tej pory robót. Najbardziej zaś mieszkańcy IV piętra, na którym w izbach pod dachem o pochylonych mocno sufitach duszno ,było i ciemno. Obecnie przez nadbudowanie muru i przeprowadzenie gruntownych napraw wnętrz izby na czwartaku zmieniły się w przyjemne, jasne pokoiki.

* * *

Za lustrzanymi szybami wystaw piętrzą się rumiane jabłka. Piramidy butelek win wyrastają z symetrycznie poukładanych różnorakich słodyczy. Puszki konserw, paczki herbaty obok torebek mąki i cukru. Wystawy urządzone estetycznie i pomysłowo — zapowiadają dobre zaopatrzenie sklepu.

Przed witrynami coraz częściej przystają przechodnie. Zatrzymuje ich nie tylko wybór produktów, ale i napis, który głosi, że „sklep ten otwarto w ramach zobowiązań przedzjazdowych".

Pieczywo, nabiał, ryż, mąka, cukier — artykuły pierwszej potrzeby, znajdują chętnych nabywców. Powodzeniem cieszą się smakowicie przyrządzone kanapki, gotowe porcje mięsa, wędliny. Nieustanny ruch panuje w dziale cukierniczym.

„Dobra i uprzejma obsługa — to nasze naczelne zadanie w służbie mas pracujących" — głosi hasło, które pilnie realizują ekspedientki wszystkich działów. Wyniki już są widoczne: plan obrotów pierwszych tygodni został wydatnie przekroczony.

Nowootwarty dzięki realizacji zobowiązań na cześć II Zjazdu sklep wzorcowy MHD przy ul. Piotrkowskiej 68 stanowi dalszy krok naprzód w dążeniu do ulepszenia zaopatrzenia konsumentów w artykuły dobrej jakości, do podniesienia kultury handlu socjalistycznego.

Nowootwarty sklep przy ul. Piotrkowskiej 68

* * *

Z radością powitać należy fakt powołania do życia placówki naprawy zniszczonej odzieży. Szczególnie ważne jest to dla ludzi samotnych, którym trudno jest zająć się reperacją płaszcza czy ubrania. — Taka jest pierwsza notatka klienta w książce życzeń „pogotowia krawieckiego" Spółdzielni Pracy Krawieckiej im. Lewartowskiego przy ul. Piotrkowskiej 18. Te wyrazy uznania podzielają i inni, którzy korzystali już z usług „pogotowia". W ciągu pierwszych 10 dni od chwili uruchomienia tej placówki dokonano tu napraw rozmaitej uszkodzonej odzieży męskiej i damskiej dla około 50 osób.

Zbliża się wiosna. Do „pogotowia krawieckiego" coraz więcej ludzi pracy zanosić będzie do odświeżenia czy naprawy płaszcze, garnitury, suknie. Spotkają się z uprzejmą obsługą i szybkim wykonaniem zleceń. Będą mogli bardziej dbać o swoją odzież. Umożliwi im to przedterminowa realizacja zobowiązań na cześć II Zjazdu przez pracowników Spółdzielni Pracy im. Lewartowskiego.

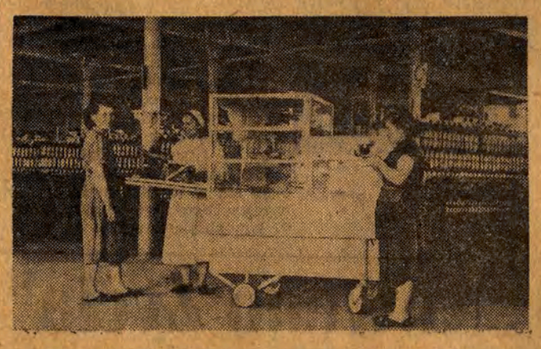

„Bufet na kółkach" dociera do wszystkich sal produkcyjnych WZPB 1 Maja. Został on uruchomiony przez pracowników miejscowego OZR w Czynie na cześć II Zjazdu partii.

Przodownicy Czynu na cześć II Zjazdu partii

Anna Bukowiecka ZPB im. Harnama

Stanisław Janecki ŁZMWł.

Bolesław Zwoliński przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Opiesinie

Józef Golis średniorolny gospodarz gromada Łaźniki

nadziei

z rodzinnej wsi, był na wyższej uczelni, i przyznawali rację. Lepiej zobaczyli, jak daleko, daleko odbiegli w ciągu ostatnich pięciu lat od dawnej nędzy. Rachowali: Zmieniła się struktura zasiewów dzięki kontraktacji. Ponad 8 proc. użytków rolnych znajduje się pod uprawą roślin przemysłowych. Podnieśli wydajność z ha średnio o około 2 q. Owiec nie hodowali wcale. Teraz 2—4 owce w każdej zagrodzie. W ostatnim tylko roku stan pogłowia bydła zwiększył się o 30 sztuk. A jakże tu nie wspomnieć, że wybudowano 12 domów mieszkalnych, nowe stodoły, chlewnie. Nowy most postawiono na rzece dzielącej ich pola, mostek na rowie melioracyjnym, rozpoczęto radiofonizację wsi; gazety i książki w domach...

W nadwiślańskiej wsi Świeciechów wygrano wojnę żywiołowi powodzi: wyrósł wał długi na trzy tysiące siedemset metrów. Nikt nie czeka tam ze strachem wiosny. Do zapadłej, dalekiej od kolei wioski Kolbuszowa dotarło kino. W Sierpielicach, we wsi wciśniętej pomiędzy piaszczyste wzgórza i nadbużańskie mokradła, zapłonęło światło elektryczne. Żuławską ziemię przeorał traktor.

Takich dokumentów prawdy mogłoby przytoczyć życie tysięcy wsi, szczególnie tych, gdzie kolektywne gospodarowanie wyparło prymityw, gdzie wspólny siew i wspólny podział niesie dobrobyt. W Wilkowicach przed wojną nędza była wielka. Z nastaniem mroku cała wieś pogrążała się w ciemnościach. Ludzie nie mieli nawet na kawałek łojówki. Życie dla ludzi zaczęło się w tej wsi w 1949 roku, kiedy założono spółdzielnię produkcyjną, a właściwie w 1950 roku, kiedy zebrano pierwszy plon.

Słyszał ktoś kiedyś w Wilkowicach i nie tylko w Wilkowicach, żeby chłopskie dziecko szło do przedszkola, było pod troskliwą opieką wychowawczyni, żeby wieczorami zapełniała się gwarem duża świetlica, a w bibliotece była kolejka? „Marta" Orzeszkowej cieszy się dużą popularnością. Tragiczny los kobiety dnia wczorajszego wzrusza czytelnika z Wilkowic, który z westchnieniem ulgi może powiedzieć: „U nas dziś już jest inaczej".

I po to, żeby na całej polskiej wsi było inaczej, lepiej i szczęśliwiej, już dziś 8 tys. spółdzielni produkcyjnych stoi w pierwszej linii walki.

* * *

„Ci, którzy podróżują dziś po Polsce, jak myśmy to uczynili — pisał po niedawnej wizycie w naszym kraju francuski prawicowy deputowany, Loustaunau-Lacau — stwierdzają, że dokonał się cud na tej starej, średniowiecznej ziemi..., który wyraża się w prawdziwym odrodzeniu".

To nie jest cud. To jest po prostu praca milionów ludzi, którym przewodzi partia. Głębokie przeobrażenia dokonane w ostatnich pięciu latach nie przyszły łatwo. Niejednego trzeba było wyrzeczenia. Prawda, ciężko było. Pamiętamy, brakło mięsa i tłuszczów. Godzinami ludzie wystawali w kolejkach. Śmiał się z nas wróg: „Kijem Wisłę chcecie zawrócić!" Bruździł szkodnik i sabotażysta. Za bary trzeba było się brać z trudnościami, obcinać łapy wrogowi i w samym sobie zwalczyć stare nawyki, przesądy, które hamowały drogę socjalistycznej świadomości. Ilu z nas partia pomogła utrzymać kierunek. Nie jesteśmy łanem pszenicy — jak trafnie powiedział jeden ze współczesnych pisarzy. Nie wszyscy dojrzewamy jednakowo, nie wszyscy równocześnie, nie wszyscy w słońcu i nie wszyscy po deszczu.

Ale jest wielką prawdą, że budując nowe życie, dojrzewamy wszyscy i dojrzewamy szybko. I dziś idee partii stają się coraz bardziej własnością narodu, sprawą socjalistycznego budownictwa — rzeczą całego społeczeństwa i osobistego szczęścia każdego z nas.

Jakże znamienny dla przeobrażeń zaszłych w człowieku jest pewien drobny fragment literacki, zaczerpnięty z prawdziwego życia. Do Nowej Huty przybył Łoza, syn emigranta, którego życie biło wszędzie i zawsze. Przybył też Gonsior — góral z podhalańskiej nędzy. Olbrzymi plac budowy błysnął im jak słońce, chociaż z wielkości tego faktu dla ich życia nie zdawali sobie początkowo sprawy. Budowali domy. Zaprzyjaźnili się. W którąś niedzielę wybrali się na spacer. Wspięli się na pobliskie wzgórze, skąd widać było na dole cielska hal kombinatu i nowe osiedla.

— A tam, to nasza robota! — góral wskazał wyciągniętym palcem i uśmiechnął się, bo przyszło mu do głowy, że przecież tej długiej, czerwonej wyspy domów, która nazywała się C—1, nie byłoby wcale, gdyby jej nie wybudowali.

— Stoi już tego tyle! — powiedział z podziwem... Tyle dla nas — odpowiedział nagle Łoza...

Wielu, wielu takich jak Łoza i Gonsior mamy dziś w naszej ojczyźnie. Zobaczyli i odczuli jedność ich życia z życiem budowanego przez nich pięknego kraju. To oni w codziennym trudzie umacniają siłę naszej Rzeczypospolitej — od Odry do Bugu, od Żuław po Karpaty. To oni krystalizują jedność moralno - polityczną narodu. Nikt nie wymaże z pamięci doniosłego faktu ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji, kiedy to miliony wyraziły swoją najściślejszą więź z tym wszystkim, co sami tworzą. Nikt nie zapomni jedności narodu, kiedy w wyborach do Sejmu miliony oddawały swój głos na listę Frontu Narodowego. I dziś w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia rozpoczęła się zdwojona ofensywa o lepsze życie, o zbudowanie socjalizmu. I niejeden powtórzyłby za Broniewskim:

„Jeszcze spod ziemi rękę bym podniósł uschłą,
żeby to robić, żeby podnieść
żeby to polskie rosło".

Przychodzimy na II Zjazd partii o ileż bogatsi w materialne zasoby, bardziej doświadczeni i dojrzali. Jesteśmy zdecydowani dalej kroczyć naprzód. Pod przewodem partii aż do ostatecznego zwycięstwa.

BRONISŁAW TROŃSKI

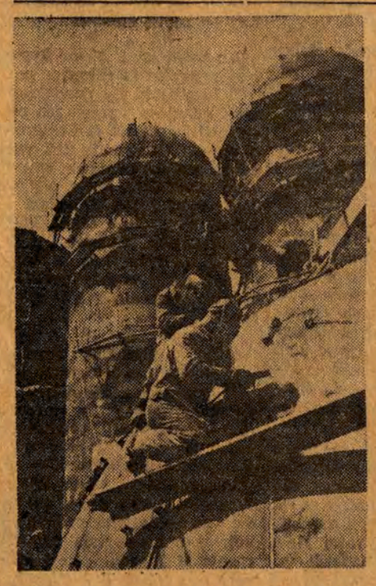

W roku 1954 na miejscu podkrakowskiej wioszczyny wznosi się socjalistyczna Huta im. Lenina...

...na piotrkowskim Bugaju huczą maszyny nowoczesnego kombinatu włókienniczego, ZPB im. Nowotki,

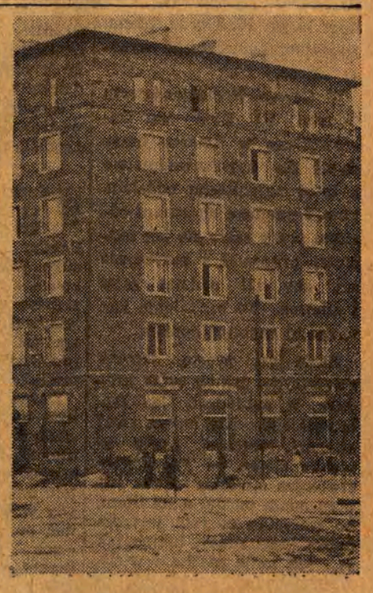

...a na miejscu bałuckich gruzów rosną pełne słońca bloki mieszkalne,

LUDZIE CZYNU ZJAZDOWEGO

Prządka Janina Kacprzyk z przędzalni cienkoprzędnej Widzewskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego 1 Maja zwycięsko wypełniła swe zobowiązanie przedzjazdowe. W okresie pełnienia Warty Produkcyjnej prządka Kacprzyk podniosła wykonanie planu do 122,8 proc.

Dumny bilans

Uchwały IX Plenum KC i zapowiedziany II Zjazd partii wywołały ogromną aktywizację polityczną i produkcyjną klasy robotniczej, pracującego chłopstwa i inteligencji. Każdy patriota polski widzi w tezach przedzjazdowych porywający program dalszego rozwoju ekonomiki i kultury, dalszego wzrostu dobrobytu mas pracujących i zwycięskiego budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Każdy patriota widzi w tezach przedzjazdowych nowe, wspaniałe perspektywy umocnienia siły i potęgi Polski Ludowej — ważnego ogniwa światowego obozu pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele.

Ta jedność interesów politycznych i ekonomicznych narodu i partii jest niewyczerpanym źródłem inicjatywy mas, ich twórczej energii w walce o dalszy wzrost dobrobytu, o umocnienie niepodległości Ludowej Ojczyzny. Tym właśnie tłumaczy się ten niezwykły entuzjazm pracy, który ogarnął miliony ludzi w Polsce i który znalazł wyraz w nowym rozmachu socjalistycznego współzawodnictwa przedzjazdowego.

W atmosferze twórczego zapału do współzawodnictwa przedzjazdowego w zakładach pracy Łodzi i województwa przystąpiło ponad 350 tys. robotników i inteligencji pracującej. Żywym echem odbiły się na wsi naszego województwa słowa towarzysza Bieruta o tym, że naczelnym zadaniem obecnego etapu jest przyspieszenie tempa rozwoju produkcji rolnej. Do szlachetnego współzawodnictwa na cześć II Zjazdu partii stanęło w gromadach województwa łódzkiego ponad 103 tysiące mało i średniorolnych chłopów, około 3.500 członków spółdzielni produkcyjnych oraz załogi PGR i POM.

Na fali zobowiązań przedzjazdowych niepomiernie wzrosła polityczna aktywność i zdolność mobilizacyjna organizacji podstawowych, ich więź z najszerszymi masami pracującymi, ich metody kierowania transmisjami partii do mas, a co najważniejsze, co jest drogocenną cechą kierownictwa partyjnego — umiejętność podchwytywania nowej oddolnej inicjatywy. Szerzej niż dotąd umasowiono w zakładach pracy metody radzieckich i polskich nowatorów produkcji — Korabielnikowej, Żandarowej, Morawskiego, Sygdziakowej itp. Dlatego zakłady podległe CZPB-Północ nie tylko wykonały przed terminem ilościowy plan 1953 roku, lecz zrealizowały plan obniżki kosztów własnych w 260,8 proc.

Wzbogaciły się formy współzawodnictwa przedzjazdowego, nabrały nowych rumieńców, nowych cech, odpowiadających nowym zadaniom wysuniętym przez IX Plenum KC. W zakładach przemysłowych Łodzi i województwa rozgorzała walka o lepszą jakość produkcji, o dalszy wzrost oszczędności, o to, by dostarczyć społeczeństwu więcej wysokogatunkowych towarów. W ambitnych zmaganiach rodziły się nowe pomysły i wnioski, wypracowane przy maszynach przez grupy partyjne, związkowe i młodzieżowe. Na zebraniu grupy związkowej w Południowo - Łódzkich Zakładach Przemysłu Jedwabniczego tow. tow. Krauzowicz i Stanisławski wystąpili z wnioskiem zaprowadzenia książki reklamacyjnej, w której robotnicy notują swoje uwagi o pracy maszyn. Inicjatywę podchwyciła organizacja partyjna, która uaktywniając radę zakładową spowodowała upowszechnienie pomysłu w całym zakładzie. W wyniku tego zakłady produkują dziś towary wysokiej jakości. W Zakładach „Boruta" członkowie partii i związkowcy wysunęli „kontrplan" do planu państwowego. Inicjatywę tę podejmują dziś inne zakłady.

Starzy i młodzi walczą dziś w naszych zakładach o wysoką jakość produkcji — tkaczki z ZPB im. Harnama i instalatorki z Zakładów L-2, szwaczki z ZPO im. Fornalskiej i dziewiarki z ZPDz. im. Glażewskiego. W Łódzkiej Tkalni zespoły majsterskie — Maja, Cichońskiego i Janickiego zmniejszyły ilość braków o 2 proc., a młodzież TZWS wezwała młodzież łódzką do współzawodnictwa o najwyższą jakość produkcji i oszczędność surowca.

Coraz szerzej toruje sobie drogę w Czynie Przedzjazdowym inicjatywa radzieckiej nowatorki Lidii Korabielnikowej, coraz powszechniejsze staje się zrozumienie potrzeby zwiększenia socjalistycznej akumulacji dla dalszej rozbudowy kraju, dla dalszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących. O 0,7 proc. zmniejszyły w IV kwartale ub. roku odpadki surowcowe Pabianickie ZPB, a włókniarki z Zakładów im. Reymonta dodatkowo wyprodukowały z zaoszczędzonego surowca ponad 5 tys. kg przędzy.

Postawa członków partii, ich przykład wielkiego patriotyzmu i ofiarności pracy pociąga za sobą innych. — „Nie miałabym sumienia stać z boku" — oświadczyła w dniach przedzjazdowych Bronisława Cieślak, prządka z trzeciej - lewej ZPB im. Stalina. Żywe słowo agitatora partyjnego, jego osobisty przykład w pracy mają urzekającą moc. Dlatego w Zakładach im. Marchlewskiego, w Zakładzie „B" ZPB im. Stalina, w Zakładach im. Armii Ludowej i w innych przystąpiło do współzawodnictwa przedzjazdowego oraz pełni Warty Zjazdowe 100 proc. załogi.

Nie tylko w halach produkcyjnych odbywa się walka o szybszy wzrost stopy życiowej. W Zakładach im. Harnama robotnicy otrzymali nową stołówkę, usprawniono wentylację w Pierwszej Rudzkiej, uruchomiono ośrodek leczniczy z aparatem Roentgena, zbudowano natryski kąpielowe, remontuje się 17 izb mieszkalnych dla robotników w Pabianickich ZPB. Podobnie jest w wielu innych zakładach Łodzi i województwa.

Na zew partii o potrzebie dalszego umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego miasto i wieś województwa łódzkiego odpowiedziały ściślejszym zwieraniem szeregów. Robotnicy nawiązali ruch łączności z gminami, POM i GOM. Z każdego zakładu pracy płyną dla zaspokojenia potrzeb wsi dziesiątki nowych asortymentów artykułów przemysłowych. 100 ton odlewów ponad plan produkują robotnicy Łódzkiej Fabryki Maszyn dla POM i GOM. Kilkadziesiąt różnych asortymentów produkuje dla pracującego chłopstwa załoga „Komuny Paryskiej" w Radomsku, Fabryka Metalowa w Głownie, „Kraj" w Kutnie itp. — „Zobowiązujemy się utkać dla Was dodatkowo około 7 tys. metrów tkanin" — piszą włókniarki z Zakładów im. Harnama do kobiet wiejskich w Lubiankowie, a chłopki z Lubiankowa odpowiadają łódzkim tkaczkom: „Przystępujemy do konkursu hodowlanego, by dostarczyć Wam więcej mleka i mięsa".

Rodzi się na wsi województwa łódzkiego wielki czyn melioracyjny, który wydatnie zwiększy bazę paszową, by wyżej podnieść produkcję rolną, by dać fabrykom więcej surowca, a robotnikom chleba. Rozszerza się na wsi ruch spółdzielczości produkcyjnej, coraz więcej chłopów przystępuje do zespołowego gospodarowania. Wieś nasza wita II Zjazd partii dobrym przygotowaniem do siewu piątego roku Sześciolatki. We wspólnej walce i pracy coraz bardziej umacnia się i utrwala sojusz robotniczo-chłopski.

W wielkiej kampanii przedzjazdowej wzrosła świadomość klasy robotniczej i chłopstwa pracującego, wzrosło zrozumienie wspólnych celów i wspólnych interesów. W zakładach przemysłowych, w instytucjach i w gromadach zakwitły setki tysięcy czerwonych proporców — symboli Wart Przedzjazdowych, przysparzających państwu i społeczeństwu nowych wartości materialnych.

Klasa robotnicza Łodzi i województwa oraz pracująca wieś witają w ten sposób II Zjazd swojej partii, wyrażając jej swą gorącą miłość i szczere zaufanie, ślą płomienne pozdrowienia delegatom II Zjazdu, życząc im owocnych obrad w dziele dalszego budownictwa socjalistycznego i triumfu idei socjalizmu i pokoju.

Tak witają Zjazd

racjonalizatorzy „Wifamy"

Patrzcie, jak nasz szef na paluszkach chodzi wokół Bogusia.

— No chyba, masz pojęcie, chłopie, co Boguś wyczynia. Powiadam ci — „rewolucja".

— Masz rację, Mietek. Jak już Cymerman czymś się zajął, to znaczy, że ważna rzecz.

Istotnie, ważna rzecz dokonała się w warsztacie. Nie bez przyczyny tow. Piotr Cymerman, rachmistrz działu narzędziowni w „Wifamie", udostępnił wszystkie potrzebne maszyny racjonalizatorom Jerzemu Tomczakowi i Zygmuntowi Bogusiowi. Pomógł uzyskać niezbędne materiały i narzędzia do wykonania przyrządu i odbycia prób. Nie bez przyczyny sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, tow. Józef Michalski, przebywał długie godziny w warsztacie. Nieraz, gdy po odprawie w dzielnicy partyjnej przechodził obok bramy fabrycznej, coś nieprzeparcie ciągnęło go, aby zajrzeć do narzędziowni. Czy tylko ciekawość ślusarza-metalowca, jak wypadły próby z nowym narzędziem? Nie tylko. Pomyślne ukończenie prób było sprawą honoru całej załogi narzędziowni, zobowiązaniem przedzjazdowym. Wyznaczonego terminu trzeba dotrzymać. A gdyby jeszcze przed terminem?...

* * *

Komunikat przez radiowezeł brzmiał: „Szlifierz Zygmunt Boguś i technik Jerzy Tomczak dla uczczenia II Zjazdu PZPR podjęli zobowiązanie złożenia do komórki wynalazczości w ramach Czynu Przedzjazdowego do 25 lutego br. projektu racjonalizatorskiego, polegającego na skonstruowaniu przyrządu do zadiamentowania profilu tarczy. Wzywają oni członków załogi „Wifamy" do składania na cześć II Zjazdu nowych pomysłów racjonalizatorskich".

Przyrząd, wydawałoby się, zwykła rzecz. Ale jaki przyrząd. Taki, który umożliwia blisko czterokrotne skrócenie cyklu produkcyjnego, oddaje wiernie skomplikowany profil, wyklucza powstawanie wszelkiego „szmelcu", podnosi znacznie jakość produkcji.

* * *

Zwykle pytamy racjonalizatorów, jak wpadli na nowy pomysł i trochę jesteśmy rozczarowani, gdy odpowiadają wtedy krótko, „prozaicznie":

— Usuwałem niedokładność pewnego detalu i wpadła mi do głowy myśl, czyby się nie dało szlifować profilem w przyrządzie — rzekł racjonalizator Boguś. Kontroler w izbie pomiarów jest najlepszym przyjacielem szlifierza, choć to brzmi trochę jak paradoks, ale tak u nas jest. Dokładna, precyzyjna robota wymaga takiej przyjaźni. Poszedłem do Tomczaka. Bystry chłopak. Od razu pojął o co mi chodzi. Odtąd pracowaliśmy razem. Resztę niech opowie Tomczak.

— Ja też nie będę się rozwodził. Otóż zobowiązanie wykonaliśmy przed terminem. Produkcja z nowym przyrządem idzie pierwszorzędnie. Oszczędność roczna ponad 45 tysięcy złotych i wiele setek cennych roboczogodzin. Ale gdyby nie pomoc towarzyszy nie podołalibyśmy tak szybko z wykonaniem przyrządu.

* * *

Tomczak, zapalony sportowiec, wyjechał na turnus kondycyjny do Szklarskiej Poręby, a tymczasem w „Wifamie" życie pulsuje coraz żywszym rytmem. Na apel Bogusia i Tomczaka odpowiadają inni racjonalizatorzy, brygadzista Tadeusz Suroń, ślusarze Czesław Skiba, Eugeniusz Ososiński, technik Józef Kisielak i inni.

Na zebraniu zakładowego koła SITM w dniu 25 lutego br. zapadła uchwała, w której wszyscy członkowie zobowiązali się na cześć II Zjazdu złożyć po jednym usprawnieniu.

Taka jest Barbara Lemańska

Wrzeciona wirują w zawrotnym tempie, w piruetach, podskokach, jak małe, zwinne „baletniczki". To zbliżają się do rampy, to oddalają. Już Basi rzecz, aby kopki były równo napuszczone, zgrabne. Nieznaczny ruch palcami, a już nitka złapana, prawidłowo skręcona. Sznury są starannie naciągnięte. Basia uważa, by nie było luźnych, bo wtedy jedna „baletniczka" tańczyłaby szybciej, inna wolniej, a nitka nie posiadałaby właściwego skrętu. Koło maszyny musi być czyściutko.

Basia dopatrzy wszystkiego. Ale wcale nie wygląda na zapracowaną. To zagadnie słowem śrubownika Stefana Łeckiego, to znowu porozumiewa się na migi z koleżanką, pracującą na przeciwległej maszynie. A wszystko w biegu.

— Zdolna dziewczyna, ta nasza Baśka — mówi z zadowoleniem brakarz Tomaszewski. — Młoda towarzyszka... Jeszcze parę lat temu, pamiętam, stanęła pod oknem i za nic na świecie nie chciała zbliżyć się do wózka... A właśnie, że bałaś się, aby cię nie przejechał — dodaje szybko.

— Ja byłam strachliwa, a wyście nie byli tacy dokuczliwi jak dzisiaj — „odgryzła się" Basia, ale zaraz spojrzała przyjaźnie i serdecznie na starego towarzysza.

Tow. Barbara Lemańska jest dziś jednym z przodujących ludzi Czynu Przedzjazdowego. Dobrze pracuje ze śrubownikiem Stefanem Łeckim. Dzięki takim, jak ona, zmiana majstra Olejniczaka wykonała w lutym 102,2 proc. planu, osiągając równocześnie wysoką jakość.

W Czynie Przedzjazdowym Oddział III ZPW im. Dąbrowskiego w Zgierzu przystąpił do współzawodnictwa o tytuł najlepszego oddziału. Tow. Lemańska na swoim odcinku pracy stara się jak najlepiej pracować i przyczynić się, aby III oddział zajął I miejsce. To pragnienie jest teraz jej osobistą sprawą.

Basia jest prostą, szczerą dziewczyną, jakich setki pracuje w Zakładach im. Dąbrowskiego. Nie ubiera swej ofiarnej, rzetelnej pracy w piękne słowa. — Pracuje — stwierdza otwarcie — tak, jak uczy nasza partia, a jej ufam, bo wszystko co robi jest dla dobra ludzi pracy, takich jak ja, jak moja matka i wiele, wiele innych...

— My, kobiety, zrobimy wszystko, aby faszystowskie bomby nigdy więcej nie sypały się na głowy prostych, sprawiedliwych, uczciwych ludzi. Najlepszą naszą bronią przeciw wojnie, jest dobra praca — mówiła Lemańska na zebraniu aktywu kobiet.

* * *

Zostań, Basiu, dzisiaj po pracy. Będziemy dekorować salę.

— Dzisiaj nie mogę, bo mam zebranie koła TPP-R, a potem zajęcia szkoleniowe, ale jutro chętnie wam pomogę. A obmyśliłyście już treść haseł? Trzeba zrobić jakieś piękne, uroczyste napisy... II Zjazd, to ważne wydarzenie. Wiesz, zrobimy napis o tym, że wszystkie stajemy na Wartach Produkcyjnych i wzmożoną produkcją witamy II Zjazd naszej kochanej partii.

By głębiej przeorać glebę

Dla siewu zjazdowego załoga pabianickiej TOR przyśpieszyła wykonanie swoich zobowiązań.

W hali montażowej — grupka chłopców. To traktorzyści — POM-owcy. Przybyli do TOR w Pabianicach po odbiór naprawionych ciągników. Po tylu tygodniach rozłąki ze „swymi" maszynami siądą znów przy kierownicy. Dla traktorzysty nie ma nic przyjemniejszego, jak jazda traktorem. Pole, przestrzeń i wiatr.

Jedynie Ryszard Krajewski, traktorzysta z POM w Daszynie, pow. łęczyckiego, chodzi po hali i oka nie spuszcza ze swego „Zetoru". Niecierpliwi się. Chciałby już zapuścić silnik i odjechać. A tu jeszcze traktor nie gotowy. Manipulują przy nim mechanicy — Stanisław Suczyński i Henryk Laskowski. Wsłuchują się w warkot motoru, niczym troskliwi lekarze badający puls człowieka.

Chwali ich sekretarz organizacji partyjnej TOR za sumienność w pracy. Z zadowoleniem podkreśla, że zobowiązanie przedzjazdowe wykonują z nadwyżką. W styczniu i w lutym postanowili wykonać 45 podwozi ciągnikowych, a wykonali 46.

* * *

Sąsiednia hala narzędziowa tętni również gorączkową pracą. Słychać miarowy warkot obrabiarek, stuk młotków, zgrzyt pilników, wygładzających stalowe części do maszyn.

Nad tokarkami pochylone postacie — Zenona Kopcia, Wacława Błocha, Stefana Jędryki, Zenona Basiackiego. Bacznie obserwują pracę maszyn. To oni wezwali całą załogę do współzawodnictwa przedzjazdowego, zobowiązując się podnieść wydajność pracy o 10 proc.

W końcu hali pracuje młody ślusarz Henryk Cieciura — członek egzekutywy organizacji partyjnej. Zna go cała załoga. Wszyscy mówią, że to najlepszy pracownik w zakładzie. Wyrabia przeciętnie 300 proc. normy. Zarobek jego wynosi ponad 2.500 zł miesięcznie. Swym serdecznym stosunkiem do towarzyszy partyjnych oraz wzorowym wykonywaniem obowiązków zawodowych mobilizuje on całą załogę do wydajnej pracy.

Dla uczczenia II Zjazdu partii tow. Cieciura zobowiązał się i wykonał w określonym terminie 25 smarownic warsztatowych oraz 550 smarownic do konserwacji ciągników.

* * *

Ludzie pabianickiej TOR nie pracują w polu. Nie znają ich ani chłopi korzystający z maszyn, ani członkowie spółdzielni produkcyjnych. Lecz każdy dzień ich pracy związany jest z wielkim programem rozwoju rolnictwa.

Dla siewu zjazdowego załoga TOR przyspieszyła wykonanie zobowiązań przedzjazdowych.

Dla siewu zjazdowego wyruszą z ich warsztatów dziesiątki traktorów, by pomóc wsi jak najszybciej wykonać stojące przed nią zadania.

Do młodych nauczycielek — zetempówek — Adamczykówny i Gajdy przyszedł sekretarz organizacji partyjnej tow. Jędras. Trzeba naradzić się z nimi — przedstawicielkami wiejskiej inteligencji, nad sposobami i formami pracy w gromadzie Zborów, aby jak najlepiej wypadła realizacja przedzjazdowych zobowiązań.
NA ZDJĘCIU: (od lewej) nauczycielki Danuta Gajda i Alina Adamczyk, sekretarz tow. Franciszek Jędras i aktywista partyjny tow. Józef Klat, w czasie rozmowy.

Droga do „Nowego Życia"

W Lgocie Wielkiej zorganizowano spółdzielnię produkcyjną. Wieść o tym szybko rozeszła się po całej gminie. Tegoż dnia dotarła do Brudzic, Krzywanic, Bielik i okolicznych wsi. Nazajutrz rano wiedzieli już o tym spółdzielcy z Bogumiłowic.

Nowina o Lgocie Wielkiej wędrowała z ust do ust, rozchodziła się coraz dalej i dalej.

* * *

W domu Józefa Reszki wszyscy są zajęci robotą. Żona krząta się przy kuchni. Reszka „oporządza" gospodarstwo. Wczoraj o tej porze szykował się na zebranie organizacyjne spółdzielni i nie przewidywał zaszczytu, który go spotkał. — Został wybrany przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej.

Droga Reszki do spółdzielni była taka sama jak i jego sąsiadów: Bardy, Bugajskiego i innych. Początkowo nie chciał słyszeć o wstąpieniu do komitetu założycielskiego. Jednak gdy w Lgocie zaczęto opowiadać po chałupach o osiągnięciach zespołowych gospodarstw, i jego temat ten zaciekawił.

Mijały miesiące. Reszka czytał gazety, słuchał radia i wiele rozmawiał ze spółdzielcami z Bogumiłowic. Gdy znów przyszli do niego sąsiedzi z propozycją, by zapisał się do komitetu założycielskiego, tym razem nie odmówił. — „Zobaczę" — powiedział.

Było jednak w Lgocie wielu, którym nie podobało się, że powstał tu komitet założycielski i jego członkowie pozyskują do niego coraz więcej gospodarzy. Nasiliła się wroga robota. Nawet niektórzy członkowie komitetu założycielskiego zaczęli wierzyć plotkom. W tym trudnym okresie z pomocą przyszła organizacja partyjna, Prezydium Gminnej Rady Narodowej i POM ze Strzelców Wielkich. Przekonywano chłopów o korzyściach płynących ze wspólnej uprawy ziemi, zbijano szyte grubymi nićmi plotki. Praca komitetu założycielskiego ożywiła się. Jeszcze większego rozmachu nabrała po IX Plenum.

— Partia postawiła przed rolnictwem wielkie zadania, państwo zwiększyło pomoc dla wsi. To wszystko mocno wzięliśmy sobie do serca i najważniejszą dla nas sprawą stało się utworzenie gospodarki zespołowej. Gdy wszyscy członkowie komitetu założycielskiego uznali, że czas już zorganizować spółdzielnię i że trzeba to zrobić przed II Zjazdem partii, ustaliliśmy termin zebrania. Założyliśmy spółdzielnię produkcyjną III typu. Piękną ma nazwę: „Nowe Życie" — mówi Reszka.

* * *

Do spółdzielni „Nowe Życie" wstąpiło 14 chłopów małorolnych. By powiększyć areał gruntów uprawnych postanowili uprawić 41 hektarów odłogów. Otrzymają też wydatną pomoc państwa w postaci kredytów. Mogą się też spodziewać rzetelnej opieki ze strony Prezydium GRN, POM w Strzelcach Wielkich i organizacji partyjnej. A w pracy oprzeć się o bogate doświadczenia spółdzielców z Bogumiłowic.

* * *

Gdy przejeżdżać drogami powiatu radomszczańskiego, coraz częściej spotyka się drogowskazy z napisem. „Do spółdzielni produkcyjnej..." W tych dniach przybył jeszcze jeden drogowskaz: — „Do spółdzielni „Nowe Życie". Wiedzcie, że ta droga prowadzi do spółdzielni produkcyjnej, która powstała dla uczczenia II Zjazdu i jest świadectwem tej prawdy, że chłopi coraz lepiej rozumieją potrzebę budowania nowego życia.

Ziemia będzie rodzić więcej

Po wojnie Jędras wybudował sobie dom na swoich starych śmieciach w Zborowie, skąd hitlerowcy wypędzili go. To samo zrobili z innymi chłopami — z całą wsią.

Ciężko było biedocie chłopskiej w Zborowie wylizać się z okupacyjnej nędzy.

* * *

Dzisiaj nie poznacie już tamtego, pookupacyjnego Zborowa. Wszystko jest inne, nowe, zmienione. Domy odbudowane, opatrzone jak kto mógł i umiał. I ciągle wieś się dźwiga. Co jakiś czas nowy dom, obora czy stodoła błyska czerwienią cegieł, szarością pustaków, bielą desek.

IX Plenum KC partii nakreśliło realne zadania podniesienia produkcji rolniczej, rozszerzenia bazy paszowej i hodowli, podniesienia stopy życiowej całego narodu.

Kiedy w prasie i przez radio ogłoszone zostały tezy na II Zjazd partii, w Zborowie zebrała się podstawowa organizacja partyjna — 10 członków, mało i średniorolnych chłopów. Trzeba się było zastanowić nad ważnym problemem — w jaki sposób członkowie partii rozpoczną realizację uchwał IX Plenum dadzą przykład całej wsi i przyczynią się do tego, by gospodarstwa w Zborowie stawały się coraz lepsze, by do miasta szły większe ilości kwintali zboża i ziemniaków, więcej litrów mleka i kilogramów mięsa.

W jednym byli wszyscy zgodni — że każdy z członków partii będzie dbał lepiej niż dotychczas o właściwe, według wymogów agrotechniki, pielęgnowanie ziemi, aby rodziła ona więcej niż dotychczas. Każdy też zwiększy ilość hodowanych sztuk inwentarza żywego.

* * *

Wtedy to właśnie z tego zebrania wyszli z postanowieniem wspólnego zakupienia 10 macior, które w krótkim czasie dadzą nowy przychówek. Kłapouche maciory — dobra, rodna rasa. Teraz tylko została sprawa załatwienia formalności pożyczkowych w Prezydium GRN w Widawie.

* * *

Kiedy odbyło się zebranie całej gromady, poświęcone podjęciu przedzjazdowych zobowiązań, towarzysze partyjni, tacy jak Franciszek Jędras, Jan Kraszewski — sołtys, Józef Klat, Kazimierz Graczyk i inni dyskutowali nad możliwościami wystąpienia z zobowiązaniami.

— Jeśli chcemy powiększać naszą hodowlę — dowodził Graczyk — musimy mieć pasze. Będziemy wyjeżdżać latem w Szczecińskie i Koszalińskie na sianokosy. Ale to przecież nam nie wystarczy. Musimy mieć rezerwy. Mamy łąki w Zborowie, będzie ich z 30 hektarów. Trzeba je tylko lepiej zagospodarować, a będziem mieli więcej paszy.

Zebrani przyjęli to zobowiązanie. Będą wspólnie pracować nad uprawą łąk, aby była korzyść dla całej wsi.

Podjęli jeszcze zobowiązanie naprawienia dróg wiejskich.

* * *

W Zborowie pogoda piękna. Płyną strumienie wody do Niecieczy. Już niedługo zborowscy chłopi wyjdą na pola z pługami. Chcą jednak dogadać się z POM, aby jego traktory zorały część pól.

W tych dniach zborowska szkoła otrzymała piękny upominek w postaci nowoczesnego radioodbiornika, zakupionego ze społecznych funduszów gromady. Wszyscy będą mogli przysłuchiwać się obradom II Zjazdu, z entuzjazmem przyjmą jego uchwały i wskazania. Będą realizować je w codziennej, znojnej pracy, by ludziom w Zborowie było lepiej i jaśniej, by jaśniej i lepiej było całemu narodowi.

Partia – naszą przewodniczką

Uczucia wdzięczności przekuwamy w czyn

Maleńki kawałek gruntu dzierżawiony przez ojca nie był w stanie wyżywić licznej rodziny. Toteż do chaty naszej często zakradała się nędza. Często nie było co jeść, nie było się w co przyodziać. Starsi bracia wyruszyli w świat w poszukiwaniu zarobku. W Polsce przedwrześniowej trudno było pracę otrzymać. Sami przymierając głodem, rodzinie nic pomóc nie mogli.

Ojciec z matką często zastanawiali się nad naszą przyszłością. — Ciężkie życie was czeka moje dziatki — mówiła matka ze łzami w oczach. Nie rozumieliśmy wówczas matczynych słów. Czuliśmy się zadowoleni, kiedy przy wielkim święcie pokazywał się na stole chleb smarowany masłem.

Słowa matczyne nie sprawdziły się. Przyszło wyzwolenie. Wojska Kraju Rad przyniosły nam upragnioną wolność, a wraz z nią otworzyły się przed nami nowe, nieosiągalne dotychczas drogi życiowe. Jeden z braci został oficerem, drugi zdobył zawód mechanika i pracuje w stoczni rzecznej we Wrocławiu, siostra jest krawcową, dwaj najmłodsi bracia chodzą do szkoły podstawowej. Ja, po przeszkoleniu w SPP w Legnicy nauczyłam się dziewiarstwa. Umożliwiło mi to otrzymanie pracy w ZPDz. im. E. Plater.

— Co by mnie, młodą dziewczynę, czekało za czasów sanacji? — nieraz przychodzi mi na myśl takie pytanie. — Bezrobocie, głód, a w najlepszym wypadku praca za marne grosze u bogaczy wiejskich lub obszarników — odpowiadam sobie.

— Naukę, zawód — zawdzięczam władzy ludowej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Dokładnie przyswoiłam sobie tezy IX Plenum KC PZPR, które wskazują drogę do szybszej poprawy naszych warunków życia. Pod przewodem partii, w myśl jej wskazań my — ludzie pracy, budujemy jutro naszej Ojczyzny. Rozumiem to i dlatego systematycznie podnoszę wyniki produkcyjne, aby nie zawieść zaufania partii.

Przykładem walki o wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych jest dla mnie ofiarna praca członków partii w naszym zakładzie. Idąc za ich przykładem zobowiązałam się podnieść wykonanie planu do 140 proc. Przyrzeczenia dotrzymałam. W dniach poprzedzających wielkie święto narodu polskiego — II Zjazd partii — zaciągnęłam Wartę Produkcyjną — postanowiłam podnieść wydajność o 5 proc., rzuciłam hasło do współzawodnictwa o tytuł najlepszej cewiaczki w zakładach.

Nowymi osiągnięciami produkcyjnymi witam II Zjazd naszej partii. Myślę, że w ten sposób najlepiej wyrażę swoją wdzięczność i przywiązanie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

ANNA PRZEORÓWNA
cewiaczka
ZPDz. im. E. Plater

Droga i bliska

Jestem studentką III roku biologii Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Łodzi. Chociaż sama jestem bezpartyjna, coraz głębiej i lepiej poznaję politykę partii — drogiej nam i jakże bliskiej kierowniczki naszego narodu. Poznaję ją w codziennym życiu naszego kraju, na podstawie wyników naszego budownictwa. Przed nami, młodymi, pełnymi najśmielszych marzeń, partia otworzyła szerokie możliwości rozwoju. Otworzyła nam szkoły i wyższe uczelnie, dała pełne prawo aktywnego uczestniczenia w życiu społecznym, zagwarantowała prawo do pracy i wypoczynku.

Dług zaciągnięty przeze mnie wobec ludowej ojczyzny, wobec partii jest ogromny. Zdaję sobie doskonale z tego sprawę i z tym większą niecierpliwością oczekuję dnia, kiedy będę mogła po raz pierwszy w życiu zmierzyć swe siły, kiedy jako wykwalifikowany nauczyciel stanę już za parę miesięcy przy moim warsztacie pracy, by tam realizować zadanie, jakie postawiła przede mną nasza partia — wychowanie nowego, socjalistycznego człowieka.

ANIELA KALIŃSKA
studentka III roku biologii
PWSP w Łodzi

Pracą mającą na celu dobro człowieka witamy II Zjazd

10 marca rozpoczyna obrady II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Zjazd ten witają z radością zarówno członkowie partii, jak i bezpartyjni. Partia bowiem prowadzi cały nasz naród do lepszej, szczęśliwszej przyszłości.

Ja, jako bezpartyjny naukowiec, dokładnie zdaję sobie sprawę z doniosłej roli mądrej polityki partii w rozwoju nauki w naszym kraju. Przecież powstanie w Łodzi 10 wyższych uczelni jest tego najlepszym, najbardziej przekonywającym dowodem. Istnienie w naszym mieście Akademii Medycznej, w której pracuję, jest także tego potwierdzeniem.

Realizując wskazania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, naszej wielkiej przewodniczki, staramy się dać społeczeństwu jak najlepiej przygotowane kadry nowych lekarzy. Dlatego też wdrażamy młodzież do systematycznej nauki i pogłębiania wiedzy, rozwijamy w niej zamiłowanie do pracy naukowej powiązanej z życiem, opartej na podstawach światopoglądu materialistycznego.

IX Plenum było wyrazem serdecznej troski partii o szybsze polepszenie bytu ludzi pracy. Dla nas, pracowników służby zdrowia, wypływa stąd obowiązek dalszego polepszania opieki nad chorymi, w naszej zaś Klinice Położniczo-Ginekologicznej AM — zdwojenie opieki nad kobietą ciężarną, rodzącą i noworodkiem.

I tym właśnie — jeszcze bardziej sumienną pracą, mającą na celu dobro człowieka — witamy II Zjazd partii.

Prof. J. SIEROSZEWSKI
prorektor Akademii Medycznej,
kierownik Kliniki
Położniczo-Ginekologicznej AM

To spotyka człowieka tylko raz w życiu

Przed wojną rodzice moi byli wyrobnikami na cudzej ziemi w gromadzie Zofiówka, pow. łaskiego. Dopiero władza ludowa obdarzyła ich ziemią, o posiadaniu której marzyli przez całe swoje pracowite życie. Mnie władza ludowa dała pracę i wiarę we własne siły. Stałam się przewijaczką w wielkich zakładach bawełnianych i przodownicą pracy. Przyjemnie jest być człowiekiem, którego wszyscy szanują. Zakosztowałam wiele poniżenia i nędzy, gdy pracowałam w czasie okupacji jako służąca u hitlerowskich bogaczy wiejskich.

Już dziewięć lat pracuję w moich zakładach. Zżyłam się z robotą, nie wyobrażam sobie dnia bez niej. Widzę na każdym kroku troskę i staranie o robotnika. Warto pracować coraz lepiej, warto podnosić produkcję, gdy wie się, że jest ona potrzebna wszystkim. W styczniu w ramach realizacji zobowiązań zjazdowych osiągnęłem 130 procent normy. Luty też mam niegorszy. Członkowie partii powinni zawsze przodować, aby mogli brać z nich przykład bezpartyjni. A ja od niedawna jestem kandydatem partii.

Kiedy po przyjęciu mnie na kandydata partii odwiedziłam moich rodziców na wsi, wypytałam ich dokładnie, jak wypełnili plany obowiązkowych dostaw. Okazało się, że sprzedali państwu zboże, ziemniaki i żywiec. Spłacili też podatki. I oni rozumieją dobrze swe obowiązki.

Trudno mi jest wypowiedzieć głęboką radość i dumę z tego, że jestem kandydatem partii. To jest coś wielkiego, coś, co spotyka człowieka tylko raz w życiu. Muszę pracować teraz tak, jak partia uczy, aby zasłużyć na przyjęcie mnie w poczet jej członków.

W tych dniach, w czasie przerw obiadowych w fabryce, jak i w wolnym czasie po pracy słuchać będziemy przez radio i czytać w prasie sprawozdania z przebiegu II Zjazdu naszej partii. Każdy dokument Zjazdu będziemy studiować pilnie, aby pokierować naszymi wysiłkami, naszą pracą tak, jak partia nas uczy. Bo przecież socjalizm buduje każdy z nas w swojej codziennej pracy.

CZESŁAWA TOMCZYK
przewijaczka
ZPB im. J. Marchlewskiego

Nasz wspólny obowiązek

Wytyczne IX Plenum Komitetu Centralnego partii dotarły do każdego chłopa w naszej gromadzie. Wytyczne te są wyrazem olbrzymiej troski partii o byt ludzi pracy i o podniesienie poziomu gospodarstw chłopskich. Tak też to chłopi naszej gromady zrozumieli, postanawiając stale zwiększać urodzaje i rozwijać hodowlę.

Jestem członkiem ZSL i rozumiem, że to nakłada na mnie obowiązek przodowania w walce o wzrost produkcji rolnej. Dlatego postanowiłem w roku bieżącym na mojej 5,6-hektarowej gospodarce zwiększyć ilość krów z 2 na 3, wyhodować 4 tuczniki, tj. o jednego więcej niż w roku ubiegłym, założyć hodowlę owiec oraz rozwinąć hodowlę drobiu, powiększając jego ilość o 20 sztuk.

Uważam jednak, że przy troskliwej pielęgnacji poszczególnych upraw, rozszerzając równocześnie obszar przeznaczony pod rośliny pastewne, będę mógł wyhodować większą ilość inwentarza, a przede wszystkim powiększyć jego wydajność. Postanowiłem bowiem uzyskać przeciętny udój mleka od jednej krowy w ilości przynajmniej 2.000 litrów.

Zamierzenia moje i całej gromady są możliwe do wykonania dlatego, że państwo nasze udziela nam olbrzymiej pomocy, że partia — przodująca siła naszego narodu — wskazuje nam drogę, po której mamy kroczyć, że pomaga nam w naszej codziennej pracy. II Zjazd partii będzie radził nad tym, aby ta pomoc była jak najszersza i jak najlepsza. Te właśnie sprawy będą ze szczególną troską omawiane na II Zjeździe przez przodujących ludzi naszego narodu. Dlatego też z wielkim zainteresowaniem będziemy śledzić przebieg obrad II Zjazdu partii.

My, zarówno członkowie PZPR, jak i ZSL, nie możemy myśleć tylko o swoich gospodarstwach. W każdym bowiem gospodarstwie kryją się rezerwy wzrostu produkcji rolnej. Toteż obowiązkiem naszym jest wyzwalać te rezerwy w naszych gospodarstwach i u naszych sąsiadów. Tylko wtedy przyśpieszymy wykonanie zadania, jakie postawiło przed nami IX Plenum Komitetu Centralnego partii — przyczynić się do szybszego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy.

BOLESŁAW TURAJCZYK
gromada Szadkowice
w pow. sieradzkim

Poświęcimy wszystkie siły

Jestem bezpartyjną chłopką. Przekonałam się, że partia mówi prawdę, że partia dotrzymuje swych przyrzeczeń. Na IX Plenum partia powiedziała, że państwo zwiększy pomoc dla pracującego chłopstwa w podnoszeniu ich gospodarstw na wyższy poziom. Niewiele czasu upłynęło od IX Plenum KC, a już mieliśmy częściową obniżkę cen, potem rząd nasz podjął uchwałę o pomocy hodowlanej, następnie o pomocy kredytowej dla małorolnych i średniorolnych chłopów. Tak jak partia powiedziała, pomoc państwa dla nas, pracujących chłopów, stale się zwiększa.

A czy kto troszczył się o nas w czasach sanacyjnych? Z roku na rok żyliśmy gorzej. Zamiast pomocy gnębiono nas wysokimi podatkami tak, że gospodarstwa chłopskie stale podupadały.

A za władzy ludowej? Niech o tym powie przykład naszej gromady, która została doszczętnie zniszczona w czasie wojny. Pozostała nam goła ziemia bez budynków, bez jednej sztuki inwentarza. Dzisiaj każdy gospodarz posiada własny dom mieszkalny i budynki inwentarskie, posiada konie, krowy, świnie, owce i drób. Zdążyliśmy się już dorobić dzięki właśnie pomocy państwa i żyjemy o wiele dostatniej niż przed wojną. Ja również otrzymałam od państwa pożyczkę w wysokości 6.000 zł, przy pomocy której wybudowałam sobie dom mieszkalny. Na 4,5-hektara, z których 2 hektary są moją własnością, a reszta stanowi dzierżawę, utrzymuję 2 krowy, 2 świnie oraz 80 rasowych kur, których znaczną część wyhodowałam w ramach konkursu hodowlanego.

Zaufanie nasze do partii jest olbrzymie i poświęcimy wszystkie swe siły, aby wskazania jej wypełniać jak najlepiej.

Zdaję sobie sprawę, że produkcja mojego gospodarstwa jest jeszcze zbyt mała. Partia mówi nam, chłopom, abyśmy zwiększali produkcję rolną, że to konieczne jest dla przyspieszenia wzrostu dobrobytu całego narodu.

My, pracujący chłopi, na to wezwanie odpowiadamy wydajniejszą pracą, mądrzejszym gospodarowaniem, aby więcej dostarczyć chleba, mięsa, mleka i innych artykułów rolnych. Wielu naszych sąsiadów postanowiło na cześć II Zjazdu partii zwiększyć produkcję rolną.

Takie zobowiązanie i ja, bezpartyjna chłopka, również podjęłam. Doszłam do wniosku, że rozszerzając obszar pod uprawę roślin pastewnych, dbając równocześnie o zwiększenie wydajności z hektara, w gospodarstwie moim mogę hodować 3 krowy, tj. o jedną więcej, zwiększyć liczbę świń o 4 sztuki, a kur o 40 sztuk. To będzie mój, bezpartyjnej chłopki, skromny wkład w realizację wytycznych IX Plenum Komitetu Centralnego partii.

JÓZEFA OWCZAREK
gromada Dębina w pow. łaskim

Moje miejsce w partii

Niedawno towarzysze z organizacji partyjnej w mojej gromadzie przyjęli mnie w szeregi kandydatów partii. Na tym pamiętnym zebraniu wypytywali mnie o mój życiorys. Opowiedziałem im go, bo nic nie mam przed partią do zatajenia. Życie miałem niełatwe. Przed wojną byłem niemal zawsze bezrobotnym. Dorywczo dostawałem się do pracy na drogach, przy karczowaniu lasów.

W 1939 r. poszedłem na wojnę. Zostałem ciężko ranny i dostałem się do hitlerowskiej niewoli. W 1945 roku rozpoczęło się dla mnie nowe życie. Władza ludowa dała mi ziemię, do której zawsze mnie ciągnęło. Wiedziałem, że partii i władzy ludowej zawdzięczam tę odmianę losu. Dlatego też od pierwszych dni zacząłem ze wszystkich sił pomagać partii i władzy ludowej, pracując wiele społecznie w radzie gminnej.

Z partią zawsze czułem się związany. W radzie narodowej pracowałem razem z towarzyszami partyjnymi. Często też z nimi rozmawiałem o wielu sprawach. W ubiegłym roku jeden z moich sąsiadów i przyjaciół, sołtys gromady, tow. Józef Wasilewski, został wybrany przewodniczącym Prezydium GRN w Rąbieniu. Powierzono mi zaszczytną i odpowiedzialną funkcję sołtysa. — Jesteś — powiedziano — przodującym gospodarzem, zawsze pierwszy wywiązujesz się ze swoich obowiązków wobec państwa, wzorowo prowadzisz gospodarkę, to będziesz i wzorowym sołtysem.

Dzisiaj jestem kandydatem partii. Zostałem nim w ważnym okresie, przed II Zjazdem partii. Już wytyczne IX Plenum nakreśliły pracującej wsi nowe i wielkie zadania. Trzeba podnieść urodzajność ziemi, zwiększyć hodowlę. Państwo występuje z wielką pomocą dla wsi. Chodzi teraz o to, aby pracujący chłopi szeroko z niej korzystając, podjęli wielki czyn podnoszenia produkcji rolniczej. Swoje obowiązki w tej dziedzinie postaram się wypełnić jak najlepiej. Mam w chlewie prośną maciorę i postanowiłem rozwinąć hodowlę. Chciałbym, aby cała nasza gromada stała się znaną ze swoich stale zwiększających się urodzajów i rozwoju hodowli. Już teraz wszyscy jej mieszkańcy stanęli do konkursu hodowli świń, cieląt i drobiu. Pragniemy w nim znaleźć się na pierwszym miejscu.

Rozpoczął się II Zjazd partii. Będziemy pilnie studiowali jego uchwały i realizowali je, aby wieś wykonała swoje zadania dla wspólnego ogólnonarodowego dobra.

ANTONI PAWILUNIC
sołtys gromady Piaskowa Góra
pow. łódzkiego

Co dzień piękniejsza

Pięć lat — niewiele to w życiu zwykłego człowieka — a cóż dopiero w życiu miasta, które gdzieś w XIII wieku narodziło się nad szumiącą Wisłą, budowało się i rozrastało w ciągu długich pięciu wieków.

A jednak w ciągu tych właśnie ostatnich pięciu lat, jakie upłynęły między pierwszym a drugim Zjazdem PZPR, w sercu naszej ojczyzny dokonał się prawdziwy cud pracy, rzecz niebywała w historii naszego narodu. Z ruin, z popiołów, ze zgliszcz dymiących powstaje nowe, wspaniałe, socjalistyczne miasto.

Jeszcze w dniu 3 lipca 1949 roku na konferencji warszawskiej PZPR towarzysz Bierut mówił:

„Pierwsze cztery lata, pierwszy okres odbudowy Warszawy, to był przede wszystkim okres gorączkowego ratowania z ruin tego, co się dało uratować. Na oczyszczane ze zwalisk i min szczątki miasta, do na wpół rozwalonych domów płynęły nieustannie i żywiołowo masy ludzkie. Zajmowali pomieszczenia zdemolowane: bez okien, bez wody, bez światła, często bez dachów, drzwi, pieców — łatali te mieszkania, jak mogli, własnym wysiłkiem i przyjmowali w nich ze łzami radości powracających członków rodziny i przyjaciół".

Taka była Warszawa za pamiętnych dni pierwszego Zjazdu naszej partii.

A dziś?...

* * *

Prawie 400 kilometrów kwadratowych liczy to wspaniałe „zagłębie budowlane" — zwane dziś Wielką Warszawą. Otacza je szerokim koliskiem jasny wieniec osiedli mieszkalnych — Młynów, Mirów, Muranów, Mokotów, Solec, Koło, Ochota — tysiące bloków mieszkalnych, wykładanych jasnym piaskowcem — wyrosło na terenach, gdzie dawniej gnieździły się ciasne budy, cuchnące czynszówki, zapadłe w ziemię drewniaki — siedliska gruźlicy i reumatyzmów. Znikają ciasne uliczki przedmieść, ustępując miejsca szerokim, pełnym słońca i powietrza arteriom komunikacyjnym. Na starych zsypiskach śmieci powstają parki i skwery. Zielony pas otaczający stolicę rośnie na tysiącu hektarów gruntu. Rośnie szybko. Stare drzewa parkowe, olbrzymy leśne przybywają do stolicy w wielkich, drewnianych dzieżach, by ją upiększyć, ożywić, napełnić wonnym tchnieniem dalekich lasów.

* * *

Przed pięciu laty grupy młodych architektów - entuzjastów pieczołowicie przesiewały ruiny Starego Miasta. Ocalała „głowa Murzynka", szczątki kołłątajowskiej tablicy wywoływały okrzyki radości. Odnalezione pod zsypiskami fragmenty starych skarbów odnoszono na rękach do muzealnych pomieszczeń. Starzy, warszawscy murarze pracowali pośpiesznie nad budową Trasy W—Z. Na Marszałkowskiej, w parterowych resztkach kamienic gnieździły się przygodne sklepiki. Wśród ruin przedmieścia pojawiły się pierwsze radzieckie buldożery-spychacze. Nadesłane ze Związku Radzieckiego „ZIS-y" rozpoczynały nie kończącą się wędrówkę za miasto — gruz ruszał szeroką rzeką nad Wisłę — na nizinny zalew praskiego brzegu...

„Uczyńmy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka" — mówił towarzysz Bierut w lipcu 1949 roku. Były to słowa władzy ludowej, były to słowa partii — przewodniczki narodu w walce o lepsze, piękniejsze jutro.

* * *

Po Starym Mieście wędrują pierwsze grupy wycieczkowiczów, przygodnych gości, a nawet ludzi mówiących obcymi językami. Na Marszałkowskiej — na MDM — na Placu Konstytucji pełno. Kto warszawiak — a kto przybył dopiero do stolicy — odróżnisz na pierwszy rzut oka. „Goście" chodzą tutaj powoli, uroczyście, żeby w pełni nasycić oczy pięknością miasta. Notują sobie nazwy odbudowanych pałaców, robią zdjęcia. A wszystkie oczy ciągnie ku sobie złocisty magnes „iglicy" dumnie wystrzelający nad miastem — symbol braterskiej pomocy i przyjaźni Kraju Rad.

Pałac Kultury i Nauki — na zewnątrz jest już prawie gotowy. Ostatnie plamy czerwonej cegły znikają pod kremową oblicówką piaskowca. Na brzegu dachów wyrosły koronkowe ażury attyk. Z wysokościowej części Pałacu zniknie wkrótce pracowity żuraw stalowy. Pełną parą ruszyły prace we wnętrzu, przy budowie ścian, podłóg i sufitów.

Na całym olbrzymim placu przed Pałacem — tysiące robotników. Koparki, buldożery niwelują teren pod przyszły plac im. Stalina...

* * *

W „Pałacu pod Blachą", w dawnej siedzibie swawolnego księcia Józefa, zjawili się dziwni goście. Inżynierowie pochyleni nad wielkim stołem rzucają tajemnicze słowa. „Marianna Zielona" jest doprawdy piękna. Dyskretna czerwień poprzecinana drobniutkimi żyłkami brązu. Szaro - zielonkawe plamy przechodzą w jakąś siatkę lekką jak oddech wiosny. Albo „Zygmuntowiec" z wtopionymi agatami, topazami. Albo czarny marmur z Dębnika. Najbardziej jednak przyciąga oko marmur pasiasty ze Sławniowic.

Z wszystkich krańców naszego kraju nadesłano do stolicy lustrzane płyty marmuru. Budowniczowie Pałacu wybierają z nich najlepsze, najpiękniejsze, te, które społem z marmurami, malachitami, granitami Związku Radzieckiego upiększą wnętrze Pałacu.

* * *

Przed wspaniałymi budowami, przed rosnącymi szybko murami, wystawiono barwne tablice. Współzawodnictwo przedzjazdowe objęło całe warszawskie „zagłębie budowlane". Robotnicy Warszawy postanowili pracować coraz lepiej, coraz wydajniej. Dziesiątki tysięcy robotników odpowiedziały na zew Żerania, wzywający do Czynu Przedzjazdowego. Za nimi poszły załogi innych budów, załogi fabryk.

Na murach, przy warsztatach wykwitły lasy czerwonych, trójkątnych proporczyków. Przybrane czerwienią tablice meldują przechodniom o sukcesach, o entuzjazmie pracy, który ogarnął stolicę.

„Wykonamy blok nr 9 na 27 marca, ściśle według terminu" — tak brzmiało zobowiązanie murarskiej brygady Kaniewskiego, przodującej brygady MDM. Tylko ci, którzy poznali trud pracy przy 25-stopniowych mrozach — mogli docenić w pełni wagę tego zobowiązania. A przecież załoga ZBMW nr 6, w skład której wchodzi brygada Kaniewskiego, wykonała nie tylko plany, ale w Czynie Przedzjazdowym dała już stolicy dodatkowe 4 tysiące metrów sześciennych przestrzeni mieszkalnej.

Zespół przodującego murarza warszawskiego, Kozłowskiego, wykonuje codziennie 336 proc. normy. Robotnice Warszawskich Zakładów Odzieżowych szyją dodatkowe tysiące ubrań i sukienek. WFM produkuje codziennie jeden motocykl ponad plan. „Ursus" daje dodatkowe traktory, Żerań — „Warszawy".

Pracujemy coraz lepiej, coraz radośniej — mówi majster Irena Boruta z WZPO nr 2 — aby jak najprędzej zrealizować porywające zadania, wskazane narodowi przez IX Plenum KC naszej partii, aby przybliżyć erę dobrobytu i obfitości.

* * *

W Centralnym Domu Towarowym dudnią głucho przeciążone, ruchome schody. Głowa przy głowie — przed stoiskami, na których mienią się wspaniałymi barwami nowe towary — wełny, jedwabie, kretony, mongole, żorżety. Całe poematy barw, rysunków, kwiatów — porywają oczy. I tak jest w setkach sklepów rozsianych po całym mieście.

Od IX Plenum KC, od listopada ubiegłego roku minęły zaledwie cztery miesiące, a oto już jesteśmy świadkami wielkich zmian w produkcji przemysłu włókienniczego, bogactwa asortymentów, które zadowoli każdy smak, każde pragnienie. To włókniarze łódzcy, włókniarze Bielawy, Andrychowa meldują o sukcesach swej skrzętnej pracy.

I nie tylko przemysł włókienniczy melduje o swoich osiągnięciach. W sklepach mięsnych, w sklepach WSS pojawiły się produkowane na sposób radziecki najrozmaitsze konserwy mięsne i rybne w szklanych „wekach". Przed sklepami obuwniczymi, przed stoiskami z produkcją metalową, elektrotechniczną — również tłumy ciekawych. Lodówki, odkurzacze, froterki elektryczne — nowe, nieznane maszyny wyręczające kobietę w ciężkiej pracy domowej — pojawiają się coraz liczniej na wystawach sklepowych.

* * *

Pięć lat temu... na Piwnej, na Koziej, na setkach innych ulic warszawskich ruiny czyhały na przechodnia, deszcz kruszył zwały spalonych murów. Delegaci na pierwszy Zjazd partii stąpali ostrożnie wśród zgliszcz Starego Miasta...

Dzisiaj, po pięciu latach — delegaci na II Zjazd partii zobaczą inną Warszawę, która podniosła się z ruin, zrodziła się do nowego życia. Takie dzieło olbrzymie, po raz pierwszy w naszej historii może tworzyć tylko naród zjednoczony jedną myślą, jedną ideą pokoju i pracy, naród prowadzony w jasną przyszłość przez wielką partię klasy robotniczej — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

H. R.

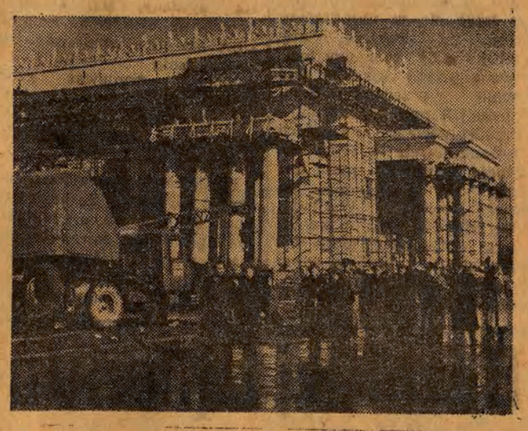

Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina najwspanialszą ozdobą Warszawy...
CAF — fot. Szyperko

Ulica Kozia w r. 1948.

Ulica Kozia w r. 1954

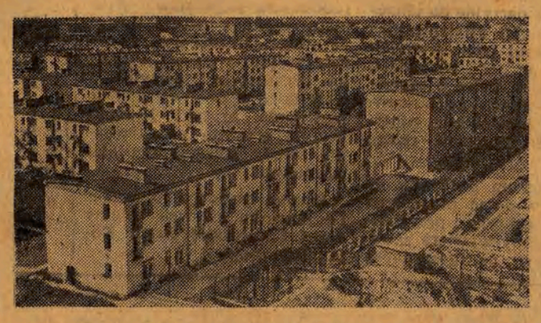

Mokotów — jedno z licznych osiedli mieszkaniowych w Warszawie CAF — fot. Szyperko

Artykuł gazety „Prawda"

Kto utrudnia ostateczne uregulowanie problemu koreańskiego

MOSKWA, 9. 3.

„Prawda" w artykule pt. „Kto utrudnia ostateczne uregulowanie problemu koreańskiego?" — pisze m. in.:

Problem koreański skupia uwagę szerokich kół opinii publicznej. Narody żądają jednomyślnie ostatecznego pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej, które doprowadziłoby do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego na Dalekim Wschodzie i na całym świecie i przyniosłoby wreszcie prawdziwy pokój narodowi koreańskiemu.

Uchwała powzięta w Berlinie — pisze dalej „Prawda" — wyprowadza problem koreański z impasu sztucznie stworzonego przez dyplomację amerykańską w czasie znanej dyskusji w ONZ, a następnie w Panmundżonie. Uchwała berlińska otwiera drogę do ostatecznego uregulowania kwestii koreańskiej i do przejścia od rozejmu do trwałego pokoju. Nic dziwnego, że porozumienie w sprawie zwołania konferencji genewskiej zostało przyjęte z zadowoleniem przez szerokie koła społeczeństw w rozmaitych krajach. Jednakże po konferencji berlińskiej podniosły się również inne głosy, głosy wyrażające wolę kół agresywnych nie zainteresowanych w osłabieniu napięcia międzynarodowego. Propaganda lisynmanowska podniosła już zawczasu wrzawę, iż konferencja genewska „mimo wszystko nie da rezultatów". Przedstawiciel rządu południowo-koreańskiego oświadczył oficjalnie, że na konferencji genewskiej i „na każdej innej (!) konferencji z komunistami", nie może być osiągnięte porozumienie.

Jest rzeczą niewątpliwą, że napaści lisynmanowskie na porozumienie osiągnięte w Berlinie inspirowane są przez koła agresywne USA.

Prasa zamieszczała już wiadomości o tym, że kongresmeni i senatorowie amerykańscy wyrażają rozdrażnienie z powodu samego faktu zwołania konferencji genewskiej i prorokują tej konferencji niepowodzenie.

„Prawda" wskazuje następnie, że dowództwo amerykańskie czyni obecnie w Korei południowej usilne przygotowania do nowych awantur wojennych. Czyni je pod szyldem rozmów o mającym rzekomo nastąpić „częściowym wycofaniu" wojsk amerykańskich z Korei. Jednakże wielu przedstawicieli dowództwa wojskowego Stanów Zjednoczonych, m. in. generał Ridgway, podkreśla, że dwie dywizje, które prezydent Eisenhower obiecał wycofać w przyszłości z Półwyspu Koreańskiego, „niekoniecznie muszą opuścić Koreę". Wojska innych krajów, które wraz ze Stanami Zjednoczonymi brały udział w wojnie koreańskiej, również pozostają na miejscu. Równocześnie Stany Zjednoczone w dalszym ciągu usilnie wzmacniają i uzbrajają armię lisynmanowską. Niedawno ratyfikowany został w Stanach Zjednoczonych agresywny układ amerykańsko-lisynmanowski „o obronie wzajemnej". Czynione są przygotowania do znacznego zwiększenia lisynmanowskich sił lotniczych; w Stanach Zjednoczonych szkoli się poważna liczba lotników południowo-koreańskich. Do Korei południowej dostarczane są rozmontowane samoloty odrzutowe. Li Syn Man w każdym swoim przemówieniu otwarcie wzywa do wojny agresywnej przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Nie ogranicza się on do tego, że grozi wznowieniem wojny w Korei Li Syn Man zaproponował wysłanie do Indochin wojsk południowo-koreańskich. Propozycja ta zmierza do rozszerzenia wojny i do stworzenia nowych komplikacji na Dalekim Wschodzie.

Jeżeli uwzględnić, że propozycja Li Syn Mana została wysunięta właśnie w tym czasie, gdy USA wzmogły swą ingerencję w wojnę w Indochinach, nie można mieć żadnych wątpliwości co do tego, kto jest prawdziwym inspiratorem tej propozycji. — Agresywne deklaracje działaczy amerykańskich i prowokacyjna akcja władz południowo-koreańskich wyraźnie zmierzają do tego, aby utrzymać naprężoną sytuację na Dalekim Wschodzie. Określone koła w USA nie chcą pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, ponieważ grozi to osłabieniem wyścigu zbrojeń, a w konsekwencji redukcją zysków monopoli amerykańskich.

Konferencja genewska przyczynić się może do ostatecznego pokojowego uregulowania problemu koreańskiego, jeżeli wszyscy jej uczestnicy przejawią dobrą wolę i chęć osiągnięcia porozumienia.

Angielskie koła przemysłowe *zainteresowane* w rozwoju handlu z Chinami

LONDYN, 9 3

Jak donosi Agencja Reutera, grupa przedstawicieli angielskich kół handlowych zamierza udać się w najbliższym czasie do Berlina, aby przeprowadzić rozmowy handlowe z przebywającymi tam obecnie przedstawicielami Chińskiej Republiki Ludowej.

Przedstawiciele angielskich kół handlowych — stwierdza Agencja Reutera — mają nadzieję, że konferencja do spraw Dalekiego Wschodu, która odbyć się ma w kwietniu br. w Genewie, może doprowadzić do zniesienia wielu ograniczeń w handlu międzynarodowym.

OBÓZ ZWOLENNIKÓW POKOJU NIEZWYCIĘŻONĄ SIŁĄ

Z przemówienia N. M. Szwernika do wyborców Okręgu Swierdłowskiego

Na zebraniu wyborców Swierdłowskiego Okręgu Wyborczego w dniu 6 bm. przemawiał N. M. Szwernik. Przypomniał on na wstępie wielkie sukcesy narodu radzieckiego osiągnięte od czasu poprzednich wyborów do Rady Najwyższej ZSRR, po czym omówił dalsze zadania nakreślone przez partię i rząd w dziedzinie rozwoju socjalistycznej gospodarki i kultury.

Kierując się wielką nauką Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina — mówił m. in. Szwernik — partia komunistyczna pewnie prowadzi nasz kraj do całkowitego zwycięstwa komunizmu. Socjalistyczny sposób produkcji zjednoczył i zespolił wszystkie warstwy społeczeństwa radzieckiego. Rozwinęła się i okrzepła jedność moralno - polityczna ludzi radzieckich. Zgodna współpraca narodów wielkiego Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich stała się prawem życia społeczeństwa radzieckiego.

W ustroju socjalistycznym tkwią niewyczerpane możliwości szybkiego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, dalszego zwiększenia potęgi państwa radzieckiego, będącego ostoją pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów. W okresie, który minął od poprzednich wyborów, wzrósł niezmiernie autorytet międzynarodowy państwa radzieckiego.

Nasza polityka zagraniczna zmierza do dalszego rozwoju ekonomiki socjalistycznej, do zacieśnienia stosunków wzajemnych ze wszystkimi państwami, bez względu na ich wewnętrzny system rządów.

Rząd radziecki niezmiennie prowadził i prowadzi pokojową politykę zagraniczną, wypływającą z samej natury państwa socjalistycznego Wymownym przykładem konsekwentnej realizacji radzieckiej polityki pokoju i przyjaźni była berlińska konferencja ministrów spraw zagranicznych. Szczere i jasne, uczciwe i otwarte ujęcie przez delegację radziecką zagadnień bezpieczeństwa Europy, zjednoczenia Niemiec w ramach jednolitego, niezawisłego, demokratycznego państwa, odbudowania niezależnej i demokratycznej Austrii przykuło uwagę całej światowej opinii publicznej.

Konferencja berlińska przyczyniła się do lepszego zrozumienia stanowisk państw reprezentowanych na konferencji, ujawniły się dobitnie w toku dokonanej wymiany poglądów podstawowe rozbieżności między rządami USA, Anglii, Francji i Związku Radzieckiego, jaśniejsze stały się drogi wiodące do odprężenia międzynarodowego.

Pod naciskiem wzmagającego się ruchu mas pracujących na rzecz utrwalenia pokoju na całym świecie, rządy USA, Francji i Anglii porozumiały się ze Związkiem Radzieckim, że będą przyczyniały się do pomyślnego rozwiązania problemu rozbrojenia lub co najmniej znacznej redukcji zbrojeń, jak również w sprawie zwołania do Genewy konferencji przedstawicieli USA, Francji, Anglii i Związku Radzieckiego, z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej oraz krajów bezpośrednio zainteresowanych w uregulowaniu kwestii koreańskiej i w przywróceniu pokoju w Indochinach.

Polityka pokoju i przyjaźni, polityka umacniania rosnącego nieustannie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, prowadzona przez rząd radziecki, spotyka się z gorącą aprobatą postępowej ludzkości, jest to bowiem polityka odpowiadająca najszczerszym dążeniom i pragnieniom wszystkich prostych ludzi na świecie.

Tylko ludzie krótkowzroczni mogą oceniać naszą politykę zagraniczną jako oznakę słabości Związku Radzieckiego. Doświadczenie Wielkiej Wojny Narodowej pokazało całemu światu, że nasza ojczyzna jest niezłomną, potężną siłą, która umie się bronić i potrafi odpowiedzieć druzgocącym ciosem każdemu agresorowi.

Obecnie walczą wraz ze Związkiem Radzieckim o utrwalenie pokoju państwa ludowo - demokratyczne Europy i Azji. Obóz zwolenników pokoju stał się niezwyciężoną siłą, zdolną do obrony pokoju, socjalizmu i demokracji, do uratowania ludzkości przed groźbą wojny.

Związek Radziecki będzie nadal bronił polityki pokoju i przyjaźni narodów jako polityki odpowiadającej interesom wszystkich ludzi pracy.

N. M. Szwernik zakończył wyrażeniem przekonania, że wyborcy oddadzą jednomyślnie swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych, zdolnych do ofiarnej walki o rozkwit ojczyzny.

Spotkanie N. N. Szatalina z wyborcami

Z Aleksandrowa (obwód władimirski) donosi agencja TASS, że w tamtejszym klubie kolejarzy odbyło się spotkanie wyborców miejscowego Okręgu Wyborczego z kandydatem na deputowanego do Rady Najwyższej ZSRR, sekretarzem KC KPZR, N. N. Szatalinem.

W przemówieniu do wyborców N. N. Szatalin stwierdził, że w ciągu kilku ostatnich lat klasa robotnicza, chłopstwo kołchozowe i inteligencja radziecka zwiększyły jeszcze bardziej swą ofiarną pracą potęgę socjalistycznej ojczyzny.

W związku z obchodzonym właśnie Międzynarodowym Dniem Kobiet mówca zwrócił uwagę na ogromny wkład kobiet radzieckich w dzieło budownictwa komunistycznego.

Z kolei N. N. Szatalin poruszył niektóre problemy dalszego rozwoju gospodarki narodowej, nauki i kultury — w myśl odezwy KC KPZR do wszystkich wyborców. Przypomniał on jednocześnie dotychczasowe ogromne osiągnięcia Kraju Rad.

Nie możemy jednak poprzestać na osiągniętych sukcesach. Socjalistyczny system gospodarki rozporządza niewyczerpanymi możliwościami jeszcze potężniejszego rozwoju ekonomiki. Nie cierpiącym zwłoki i niezmiernie ważnym zadaniem jest dalsze podniesienie wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych i znaczne polepszenie jakości produkcji.

W ciągu ostatnich lat czyniło również postępy rolnictwo ZSRR. Jednakże obecny stan produkcji rolnej — jak stwierdziło wrześniowe Plenum KC — niezupełnie czyni zadość rosnącemu zapotrzebowaniu ludności na artykuły żywnościowe oraz zapotrzebowaniu przemysłu lekkiego i spożywczego na surowce. Nie odpowiada on technicznemu wyposażeniu gospodarki rolnej i możliwościom tkwiącym w ustroju kołchozowym.

N. N. Szatalin omówił następnie szczególnie doniosłe znaczenie dalszego rozwoju gospodarki zbożowej w świetle niedawnej uchwały Plenum KC, po czym zajął się sprawą gruntownego polepszenia metod kierowania gospodarką rolną przez organy radzieckie, partyjne i rolne.

W walce o dalszy rozwój rolnictwa i podniesienie dobrobytu kołchoźników umocni się jeszcze bardziej sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, stanowiący podstawę trwałości naszego państwa i główną siłę napędową społeczeństwa radzieckiego w marszu do komunizmu.

Troska o jak najpełniejsze zaspokojenie rosnących stale potrzeb materialnych i kulturalnych narodu radzieckiego — oświadczył dalej mówca — jest najwyższym prawem działalności partii komunistycznej i rządu radzieckiego, najważniejszą częścią składową programu budownictwa komunistycznego.

Kończąc swe przemówienie N. N. Szatalin powiedział: Sukcesy osiągnięte przez masy pracujące naszego kraju na polu budownictwa gospodarczego i kulturalnego pokazują całemu światu wielką, żywotną siłę i ogromną wyższość radzieckiego ustroju społecznego i państwowego. Sukcesy te są wynikiem twórczej pracy robotników, chłopów, inteligencji, wynikiem niewzruszonego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, nierozerwalnej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego.

Naród radziecki odniósł swe zwycięstwa dzięki mądremu kierownictwu wielkiej partii komunistycznej, stworzonej przez genialnego Lenina, dzięki konsekwentnemu i zdecydowanemu wcielaniu w życie polityki ustalonej przez partię, a odpowiadającej najżywotniejszym interesom wszystkich narodów ZSRR. Wielka, niewzruszona jedność partii, rządu i narodu — oto źródło wszystkich naszych zwycięstw.

Na arenie międzynarodowej głównym, rozstrzygającym wydarzeniem było w okresie ubiegłym dalsze wzmocnienie obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Partia komunistyczna i rząd radziecki nieugięcie i konsekwentnie prowadzą politykę pokoju i współpracy między narodami. Jednocześnie, biorąc pod uwagę knowania reakcyjnych kół państw kapitalistycznych, partia i rząd uważają za konieczne wzmacnianie potęgi obronnej naszej ojczyzny, ażeby odeprzeć każdego agresora, który by ośmielił się targnąć na pokojowe życie narodu radzieckiego. My, ludzie radzieccy, patrzymy ufnie w przyszłość i przekonani jesteśmy, że w imię szczęśliwego, pokojowego życia narodu bezwzględnie zrealizujemy wielkie plany naszej partii komunistycznej!

ROBOTNICZA ŁÓDŹ śle II Zjazdowi partii radosne meldunki o swych osiągnięciach

(Dokończenie ze str. 1)

tow. Barbara Tomczyk, która wykonuje swe zadania w 112 proc.

Prządka — Zofia Oleśkiewicz, wita II Zjazd partii wyższą produkcją. Podejmując na Warcie Zjazdowej hasło Saja: „Ja nie wypuszczę braku" podniosła swoją wydajność z 129 do 132 proc. normy. O 2 proc. lepszą wydajność uzyskuje też prządka Stanisława Świderek i wiele innych.

Przędzalnicy WZPB 1 Maja często narzekali na złą jakość przędzy. Apel Henryka Janowskiego z oddziału przygotowawczego o tworzenie pionów bezbrakowych znacznie przyczynił się do poprawienia jakości przędzy. Obecnie w WZPB 1 Maja pracuje już sześć pionów bezbrakowych. Jest to sukces, którym załoga WZPB 1 Maja wita II Zjazd partii.

PRZODUJĄCE ODDZIAŁY

W Zgierskich Zakładach Remontu Maszyn Przemysłu Włókienniczego w realizacji zobowiązań przodują oddziały — odlewnia żeliwa ciągliwego, montaż skrzynek, metalizacja i zaopatrzenie — komunikuje korespondent Franciszek Piskunowicz. Z poważnymi nadwyżkami wykonali swoje zobowiązanie robotnicy: Olejniczak, Skowroński, Kubiak, Kucharski, brygadzista Machała, Rosiak, Przybylski i wielu innych. Również dzięki zobowiązaniom o 1,7 proc. zmniejszyła braki odlewnia, a całkowicie zlikwidowała je modelarnia i stolarnia.

ZPW im. OSSOWSKIEGO MELDUJĄ

Załoga ZPW im. Ossowskiego na cześć II Zjazdu wyprodukowała już dodatkowo 11 897 kg przędzy, 6 869 m wataliny i 5.705 kg waty — komunikuje korespondent Antoni Grabowski. Zespoły śrubowników Ostrowskiego i Lipca wykonały swoje zobowiązania w ponad 130 proc., a dziewiarze Sukiennicki, Tomczyk i Jagiełło — w 140 proc.

OFIARNOŚĆ ŁÓDZKICH TRAMWAJARZY

Zaciąganie Wart Zjazdowych w MPK przebiegało pod hasłem jak najszybszego oddania do użytku wozów, które uległy poważnym uszkodzeniom podczas niedawnych mrozów i zawiei śnieżnych — podaje korespondent tow. Grzesiak. Wiele zespołów dało przykład ofiarności. W imieniu załogi warsztatów ślusarz tow. Wacław Bednarek, oświadczył: „Zamiast 12 wozów dziennie, będziemy remontować 14".

U boku przodujących robotników stanęła młodzież ZMP Czesław Olobry, Wojciech Bilski, Jan Gepert, Edward Ociepko i inni zmontują w przyspieszonym terminie trzy tworniki, 17 ramek do tworników, 10 przełączników, dwa automaty. Prócz tego 20 młodzieżowców przepracuje po 2 godziny przy czyszczeniu kanałów.

WYŻSZY WSKAŹNIK WYDAJNOŚCI OCTU

Młody inżynier Henryk Cieślak jest pełen energii i inicjatywy. Pół roku dopiero pracuje w ŁWW — a już widać w produkcji duże zmiany na lepsze — pisze korespondent tow. Namiecińska — Inż. Cieślak utrzymuje żywy kontakt z aktywem robotników, przyczynia się do usprawnienia procesów produkcji. Jemu zawdzięczać należy, że załoga doszła do wniosku, iż można uzyskać o 2 proc. wyższy wskaźnik wydajności octu ze spirytusu. To zagadnienie stało się treścią zobowiązania na powitanie otwarcia II Zjazdu. Załoga ŁWW przysporzy dzięki temu bardzo poważnych oszczędności. Na pewno za jej przykładem pójdą octownie w całym kraju.

Rozmowy Adenauer – Bidault w sprawie Saary

PARYŻ, 9. 3.

Agencja France Presse donosi, że 9 marca rano przybył do Paryża kanclerz rządu zachodnio-niemieckiego Konrad Adenauer. Natychmiast po przybyciu udał się on do ministerstwa spraw zagranicznych na Quai d'Orsay i przeprowadził krótką rozmowę z ministrem Bidault na temat problemu Saary.

W południe Adenauer opuścił Paryż udając się samolotem do Aten. Po jego wyjeździe wydano komunikat stwierdzający, że przerwane przed trzema miesiącami rozmowy w sprawie Saary między rządem francuskim a rządem zachodnio-niemieckim będą wznowione 31 marca br.

Kronika partyjna

Dzielnica Polesie: Dziś, 10 bm., o godz. 15, w lokalu Komitetu Dzielnicowego przy ul. Gdańskiej 75, odbędzie się zebranie zapoznawcze wszystkich I sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych z terenu Dzielnicy Polesie.

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Przypomina się słuchaczom samokształcenia kierunkowego, że dnia 10. III., godz. 17, odbędzie się w Ośrodku wykład z materializmu dialektycznego i historycznego.

* * *

Seminaria dla grup studiujących historię KPZR odbędą się w następujących terminach:
grupa I — II dnia 11. III. godz. 17,
grupa III dnia 12. III. godz. 17.

Odczyt

Dziś, 10 bm., o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135, dyr. S. Organiściak wygłosi odczyt pt. „Prace Centralnego Zarządu Przemysłu Dziewiarskiego nad katalogiem technicznym wydajności maszyn dziewiarskich".

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. Curie Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5.

Ważne telefony

Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Straż Pożarna — 8
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

RADIO

ŁÓDŹ, FALA 230,1 m
ŚRODA, 10 MARCA 1954 R.

WIADOMOŚCI: godz. 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 17.00, 23.50.

6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Koncert rozrywkowy. 6.50 Wiadomości dla wsi. 6.55 „W szeregach partii". 7.05 Muzyka rozrywkowa. 12.15 Muzyka ludowa różnych narodów. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Wieś tańczy i śpiewa. 13.15 Koncert orkiestry. 14.10 Dla klas III — IV aud. sł. muz. 14.30 Muzyka operowa. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 „Swojskie melodie". 16.20 Aud. dla młodzieży pt. „Lepiej, ale jak?". 16.35 Fragmenty opery „Straszny Dwór" Moniuszki. 16.55 „Nasi delegaci". 17.15 Pieśni masowe. 17.30 „Z mikrofonem przez miasto i wieś". 17.40 Muzyczny punkt usługowy — „Odpowiadamy piosenką". 18.00 OTWARCIE II ZJAZDU PZPR. 21.30 Muzyka. 21.50 „Z życia ZSRR". 22.20 „Sonaty fortepianowe Beethovena". 22.52 Muzyka taneczna. 23.17 „Utwory kompozytorów polskich".

TEATRY i kina

NOWY (Więckowskiego 15) — godz. 19 — **„Domek z kart"**
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) — godz. 19.15 — **„Awantury w Chioggi"**
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — **„Chirurg"**
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) — godz. 19.15 — **„Wesoła wdówka"**
SATYRYKÓW (Traugutta 1) — godz. 19.15 — **„Dajemy wam słowo humoru"**
MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) — nieczynny.
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 — **„Kolorowe piosenki"**
PINOKIO (Kopernika 16) — godz. 15.30 — **„Jedzie pociąg z węglem"** — przedstawienie zamknięte.
WDK (Traugutta 18) — godz. 17 — dyskusja pt. **„Jak powstaje płatek śnieżny"**, godz. 18 — sala teatralna — koncert rozrywkowy dla przodowników pracy, którzy wyróżnili się w Czynie Przedzjazdowym, godz. 19 — sala projekcyjna — film. pt. „Lenin w Październiku".
PUNKT WYSTAWOWY CBWA (Piotrkowska 102a) — godz. 10—13 i 15—18 wystawa pt. **„9 grafików krakowskich"**

MUZEA

PRZYRODNICZE (park Sienkiewicza) — w godz. 10—17
SZTUKI (Więckowskiego 36) — w godz. 9—15
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — w godz. 10—18.

BAŁTYK (Narutowicza 20) — **„Strażnica w górach"**, dod. **„Proces"** — godz. 15, 17.30, 20.
GDYNIA (Przejazd 2) — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych: **„Życie pszczół"**, **„Mistrzostwa ZSRR w gimnastyce"**. **PKF 9-54** — dozw. od lat 7 — godz. 15, 19.30.
Program dla najmłodszych: **„Bajka o śpiącej królewnie"**, **„Dziadek i wnuczek"** — godz. 16, 17, dozw. od lat 7.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — **„Wielka przygoda"**, dod. **„Grypa"** — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 173) — **„Czekaj na mnie"**, dod. **„Młode skrzydła"** — godz. 18, 20.
PIONIER (Franciszkańska 31) — **„Dumna królewna"** — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — **„Odzyskane szczęście"** — godz. 15.45, 18, 20.15.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — **„Przygoda na Mariensztacie"**, dod. **„Motocykliści radzieccy"** — godz. 16, 18, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — **„Arena śmiałych"**, dod. **„Sport radziecki" 4-53** — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — **„Burza"**, dod. **„Malaria"** — godz. 18, 20.
ROMA (Rzgowska 84) — **„Strajk w Szanghaju"**, dod. **„Sport radziecki" 6-53** — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — **„Cywil na stadionie"** — godz. 18.30.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — **„Nadziei za dwa grosze"**, dod. **„Magnetyzm"** — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — **„Nierozłączni przyjaciele"**, dod. **„Mistrzowie uzbeckiego tańca"** — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — **„Rzym, godz. 11"**, dod. **„Sprawa uczciwości"** — godz. 15.30, 18, 20.30.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — **„Odzyskane szczęście"** — godz. 16, 18, 20.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — **„Admirał Uszakow"**, dod. **„Droga na Studium Przygotowawcze"** — godz. 16, 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — **„Mistrzostwa zimowe"**, **„Ciepłe jezioro"**, **„Po prostu kość"**, **„Lis i bocian"**, **PKF 8-54** — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Ze sportu

Zwycięstwo łódzkich zapaśników

Onegdaj powrócili do Łodzi łódzcy zapaśnicy, którzy w niedzielę rozegrali pierwsze swe spotkanie o Puchar Miast z reprezentacją Olsztyna, wygrywając je 7:1. Jedyny punkt zdobył Olsztyn w wadze półśredniej, w której Osek zwyciężył na punkty Piotrowskiego. W wadze ciężkiej walki nie rozegrano, gdyż Gliński nie miał przeciwnika. W reprezentacji Łodzi wzięło 6 zawodników Włókniarza i 2 Gwardii (Wiecha i Piotrowski).

Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Łodzi):

waga musza: Prokaryn położył na łopatki Wronę,
waga kogucia: Wiecha położył na łopatki Andruszkiewicza,
waga piórkowa: Klemberg wygrał z Badurą,
waga lekka: Janeczek pokonał Piesiaka,
waga półśrednia: Piotrowski przegrał z Oskiem,
waga średnia: Kubat położył na łopatki Kołodziejowskiego,
waga półciężka: Tajlun położył na łopatki Małachowicza,
waga ciężka: Gliński zdobył punkt w o.

Następny mecz zapaśnicy Łodzi rozegrają 21 bm. w Łodzi z reprezentacją Kielc.

Imprezy sportowe z okazji otwarcia II Zjazdu partii

Z okazji otwarcia II Zjazdu PZPR dziś, o godzinie 17, w sali II Spójni rozegrany zostanie mecz towarzyski w tenisie stołowym pomiędzy reprezentacjami Zrywu i Spójni w konkurencji męskiej i kobiecej. Ponadto rozegrany zostanie również mecz w koszu męskim.

Sekcja szachowa Ogniwa organizuje dziś turniej szachowy. Turniej rozpocznie się o godzinie 17 w sali przy ul. Wólczańskiej 5. Zapisy przyjmowane będą na miejscu.

O wejście do klasy wydzielonej

W piątek, sobotę i niedzielę rozegrany zostanie w Łodzi turniej siatkówki kobiecej o wejście do klasy wydzielonej. W turnieju wezmą udział drużyny: Budowlani (Opole), Kolejarz (Toruń), Kolejarz (Wrocław) i Spójnia (Łódź).

Błyskawiczny turniej ping-pongistów

W piątek w sali Spójni rozegrany zostanie błyskawiczny turniej w tenisie stołowym, w którym wezmą udział wszystkie czołowe rakietki Łodzi z mistrzem Polski Kryglerem na czele. Wstęp na zawody bezpłatny.

Rezolucja plenum KC FPK

Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej, które odbyło się 5 i 6 marca, uchwaliło rezolucję stwierdzającą, że wydarzenia od czasu październikowego plenum KC „dowiodły całej słuszności polityki partii komunistycznej, która postawiła sobie jako główne zadanie spotęgowanie walki mas ludowych przeciwko tworzeniu „armii europejskiej", mającej zamaskować uzbrojenie odwetowych Niemiec zachodnich".

Przypominając podjętą na konferencji berlińskiej decyzję zwołania do Genewy konferencji w sprawach Korei i Indochin, plenum stwierdza, że „porozumienie w tych sprawach jest wielkim sukcesem konferencji berlińskiej".

Rezolucja podkreśla dalej, że brak uzgodnionej decyzji w sprawach Niemiec i Austrii był wynikiem stanowiska ministrów spraw zagranicznych Francji, USA i Wielkiej Brytanii, którzy narzucając „europejską wspólnotę obronną" upierali się nadal przy swej zgubnej polityce, zmierzającej do rozbicia Niemiec i Europy oraz odrzucili propozycje ZSRR w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Następnie plenum zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie dla Francji „europejska wspólnota obronna".

„Walka przeciwko tworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej" — oświadcza rezolucja—pozostaje głównym celem walki klasy robotniczej oraz wszystkich innych sił narodowych i demokratycznych. Siły te uważają również, że nie do przyjęcia jest każdy inny projekt, który by zmierzał do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego. Obowiązkiem wszystkich komunistów jest czynny udział na równi z innymi patriotami w kampanii zbierania podpisów pod petycjami przeciwko ratyfikacji układów z Bonn i Paryża".

Plenum wezwało wszystkich członków partii i wszystkie organizacje partyjne do umacniania jedności działania klasy robotniczej jako warunku zjednoczenia wszystkich Francuzów w walce o zapewnienie narodowi bezpieczeństwa i o zmianę obecnej polityki, w myśl pragnień całego kraju.

Dalej plenum podkreśla, że prowadzona dotąd przez rząd francuski polityka przygotowań do wojny wywiera zgubny wpływ na gospodarkę Francji, pociąga za sobą redukowanie produkcji w najważniejszych gałęziach przemysłu, wzrost bezrobocia, pogłębianie się kryzysu w rolnictwie. Polityka tego rodzaju wzmaga nędzę mas pracujących.

Specjalny rozdział rezolucji poświęcony jest problemom jedności działania ludzi pracy. Plenum wezwało wszystkich komunistów do walki przeciwko rozbijackim poczynaniom prawicowych przywódców socjalistycznych oraz do wzmożenia pracy wśród robotników-socjalistów. Wreszcie rezolucja zwraca uwagę na niedociągnięcia w pracy organizacyjnej i wzywa wszystkie organizacje partyjne i wszystkich członków partii do rozwijania krytyki i samokrytyki oraz do przestrzegania zasady kolegialności kierownictwa.

Plenum postanowiło zwołać na początku czerwca kolejny zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej.

Komunikat Zarządu Łódzkiego ZMP

Plenum Zarządu Łódzkiego ZMP w dniu 5 marca br. podjęło uchwałę o zmianach terytorialnych dzielnic ZMP.

Powołano 7 dzielnicowych organizacji według następującego podziału:

1. ZD Bałuty — z siedzibą przy ul. Sierakowskiego 16
2. ZD Staromiejska — z siedzibą przy ul. Południowej 65
3. ZD Śródmieście — z siedzibą przy ul. Wigury 2-4
4. ZD Polesie — z siedzibą przy ul. Żeromskiego 41
5. ZD Chojny — z siedzibą przy ul. Rzgowskiej 24
6. ZD Ruda — z siedzibą przy ul. Świerczewskiego 23
7. ZD Widzew — z siedzibą przy ul. Armii Czerwonej 103

ZARZĄD ŁÓDZKI ZMP

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telefoniczna 293-00 (łączy ze wszystkimi działami) redaktor nacz. 216-14 sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19 dział miejski 260-42 dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71. Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź ul. Piotrkowska 96 tel. 111 50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres redakcji: Łódź Piotrkowska 96 II piętro. Druk RSW „Prasa", 2 wirki 17, tel. 206-42. Pap.: druk. gaz. 50 g. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3.50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch". Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych PPK „Ruch", Sekcja Eksportu, W-wa, Al. Jerozolimskie 119, tel. 805-05.

D-5-17918